Nr. 200. Piątek, 2. Września 1887. **Rok 77.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 13 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość wyjechał we środę, dnia 31 sierpnia b. r. rano z Wiednia do Laschkau.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 sierpnia b. r. na najuniżeńszy wniosek Ministra ces. Domu i spraw zagranicznych, zamianować najmiłościwiej: dotychczasowego nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra w Teheranie, Gustawa barona Kosjek, nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem na królewskim greckim dworze; uwierzytelnionego dotychczas na ostatnio wymienionym dworze nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra, Konstantego barona Trautenberg, nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem przy szwajcarskim rządzie związkowym, a rezydenta ministra w stanie rozporządzalności, generał-majora Gustawa barona Thömmel, nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem na dworze perskim.

Pan Namiestnik zamianował sekretarzami powiatowymi kancelistów c. k. Namiestnictwa: Michała Poraj-Malinę dla Husiatyna, Franciszka Zygmunta Kozłowskiego dla Skałatu, Andrzeja Bugierę dla Żywca i Jana Holukę z pozostawieniem go nadal w służbie przy c. k. Namiestnictwie, oraz kancelistów sądów powiatowych Karola Solarika z Doliny dla Przemyślan i Władysława Mazurkiewicza ze Złoczowa dla Limanowy. Oraz zamianował Pan Namiestnik kancelistami Namiestnictwa kancelistów sądów powiatowych Tytusa Będaszewskiego z Brodów, Antoniego Pilarskiego z Gorlic i Dominika Dellmanna z Oleska, przeznaczając dwóch pierwszych do służby przy c. k. Namiestnictwie, zaś ostatniego do służby przy c. k. starostwie w Łańcucie. Wreszcie przeniósł Pan Namiestnik sekretarzy powiatowych: Jana Kamińskiego z Łańcuta do Rzeszowa, Antoniego Otfinowskiego z Husiatyna do Mielca, Jana Krzyżanowskiego ze Skałata do Mościsk, Henryka Tęczarowskiego z Przemyślan do Złoczowa, tudzież kancelistę c. k. Namiestnictwa, Kazimierza Paneka, ze Lwowa do Jasła.

Obwieszczenie.

Odnośnie do tutejszego obwieszczenia z dnia 4 października 1886 l. 63.652 podaje się do wiadomości pp. hodowców koni, iż w roku bieżącym 10 ogierów rządowych oddanych będzie na własność ograniczoną mniej zamożnym hodowcom.

Reflektanci zechcą się zgłosić bezpośrednio do c. k. komendy zakładu stadników rządowych w Drohowyżu, najdalej do 30 września br.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1887.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 2 września.

Znane już są sprzeczności, które wynikły dla legalnych reprezentantów Irlandyi w parlamencie angielskim z powodu ich stanowiska względem konstytucyi a ligi irlandzkiej. W świetle tem dwuznacznem występują obecnie i ci deputowani angielscy ze stronnictwa liberalnego Gladstona, którzy ostentacyjnie oznajmili, że przystępują do ligi irlandzkiej. Dzienniki konserwatywne zapytały, czy solidaryzują się także z akcyą wspomnianego związku, zadekretowanego przez rząd za niebezpieczny? Nie czekając na odpowiedź liberalnych, która, zdaje się, jest zbyt dra żliwą, opinia grupy konserwatywnej doszła do wniosku, zresztą konsekwentnego, że kto się solidaryzuje ze stowarzyszeniem, musi ponosić i część odpowiedzialności. Na tym punkcie stanęły rzeczy w chwili, w której gabinet nie chciał jeszcze wystąpić z całą surowością, ponieważ związku nie rozwiązał, ale uznał go tylko za niebezpieczny. Wiadomo równie z dalszych ogłoszeń urzędowych, iż gabinet, po kroku pierwszym, postanowił czekać, co zrobią liczni członkowie ligi, jak się zachowają, czy mianowicie nie zechcą prowokować do bezwzględności większej. Pierwszy krok, o którym mowa, zyskał aprobatę parlamentu, gdyż proklamacya rządu została w Izbie niższej poparta blisko ośmdziesięciu głosami. Owóż sprzeczność ujawnia się w tem, że tak irlandzcy deputowani, jak i gladstoniści oświadczyli, że chcą bronić tylko praw konstytucyjnych, a gdy niemal równocześnie w drodze parlamentarnej większość uznała związek za groźny, aktu tego nie chcą uznać. Większość mówi, że właśnie dla utrzymania powagi prawa krok taki był nieodzowny, a deputowani irlandzcy odpowiadają na to zwoływaniem zgromadzeń ligi. Reprezentant władzy królewskiej w Irlandyi ma prawo wzywać obecnie do odpowiedzialności każdego z członków, któryby prowokował do oporu i organizacyi kroków opozycyjnych za pośrednictwem ligi. W ten sposób rozwiązanie stowarzyszenia może przyjść do skutku stopniowo, zależy to bowiem nietylko od uznania władz w Irlandyi, ale także od zachowania się członków.

Ostrzeżenia powyższe jednak nie odniosły żadnego skutku. Wprawdzie od pierwszej chwili i w kołach bardzo poważnych mówiono, że akt proklamacyi ligi za niebezpieczny jest i nie na czasie, ale gdy uwagi te były bezowocne i gdy parlament uznał akt rządu, wytrwanie na tem stanowisku odpornem owych kół poważniejszych, przyczyniło się tylko do rozjątrzenia w sferach szerokich ludności. Szczególniej poważny głos arcybiskupa Dublinu, który wprawdzie po ogłoszeniu aktu przez rząd nie protestował, ale uznał go za niestosowny, sprawił wielkie wrażenie. Z zawikłań tych wyglądają niektórzy ratunku ze strony Watykanu. Jakoż w samej rzeczy, jak mówią źródła bardzo poważne, Ojciec św. polecił monsignorowi Persico, ażeby zajął się zbadaniem kwestyi irlandzkiej stanowczo bezstronnie. Posłowi papieskiemu nie wolno ani za rządem przeciw narodowi, ani też przeciwnie mieszać się do akcyi. Instrukcya głowy Kościoła brzmi, że poseł obowiązany

---

28)

OLBRACHTOWI RYCERZE

POWIEŚĆ

Zygmunta Kaczkowskiego.

VI.

Zamek na Sobniu.

(Ciąg dalszy.)

Żona jego była z domu Tarnowska Katarzyna jej było na imię a urodziła się z Gorajskiej. Była to kobieta już wtedy przeszło czterdziesto-letnia, wyniosła wzrostem, o krótkiej twarzy, włos miała ciemny, po którym tu i ówdzie białe przesuwały się nitki, co jej bardzo wiele dodawało powagi, lecz za to miała oczy brunatne, pełne słodyczy i łagodności a zarazem bardzo świetnego blasku. Ubierała się zawsze bardzo poważnie i skromnie, w długie suknię ciemnego koloru, w czepce tylko przez starsze matrony noszone i w pas skórzany z torebką, w której zawsze nosiła pieniądze. Była bardzo dobrego serca, na jej surowość nikt się nie mógł poskarżyć, nawet kiedy musiała strofować, to czyniła to zawsze z uśmiechem na ustach, zaś dla ubogich i nieszczęśliwych była prawdziwym opiekuńczym aniołem. Nie spotkała nigdy żebraka na drodze, ażeby mu ze swej torebki nie dała jałmużny, opiekowała się wszystkimi poddanymi jak matka, jeździła konno po folwarkach i nawiedzała ich chaty, a od jej całej postaci biła taka dobroć cudowna, że od jej widoku chorzy powracali do zdrowia. Cudów nie robiła, ani ich nawet robić usiłowała, a przecież działała cudownie. Na kościoły i cerkwie była hojną po pańsku; Bóg widział, że gdyby była mogła, to byłaby na nie oddała połowę majątku, ale kasa zamkowa miała ogromne wydatki a nie zawsze stykały się końce: jednak pomimo to do domów Bożych szły niezliczone ofiary, tu ornat, tam kobierzec przed ołtarz, tu kielich z patyną a tam sprowadzona z Krakowa za oszczędzone pieniądze monstrancya.

Przez cały wiek młody była ewanielicznie uległą mężowi, chociaż uległość ta nieraz ciężkie jej sercu nakładała ofiary, bo mąż nie zawsze prowadził życie pobożne a skutkiem swego temperamentu czasami dzikie miewał fantazye. Chciwym był ziemi, urzędów i wszelkiego znaczenia, a nie zawsze umiał zachowywać tę godność, która wszelkiemu znaczeniu jest niezbędnie potrzebną. Nieraz i między fraucymerem wychodziły na jaw rozmaite jego figielki, które bardzo bolesne rany zadawały jej sercu a z których przecież tylko samemu spowiadała się Bogu. Ale po zabiciu owych dwóch chłopów wszystko się zmieniło. Kasztelan całkiem opuścił ręce — a ster wszelkich spraw familijnych objęła Kasztelanowa. I wtedy dopiero okazało się, czego dotąd się nikt nie domyślał, że ta dotychczas tylko dobra, cnotliwa, pobożna kobieta miała także rozum niezwykły, wielki ład w głowie a zarazem taką energię, na jaką jej mąż nigdy nie umiał się zdobyć. Toż odtąd wszystkie sprawy domowe i familijne weszły w żelazne karby wzorowego porządku: nie kupowano już dóbr za pożyczone pieniądze, owszem pozwracano niektóre wioski Bóg wie jakiem prawem nabyte, pozałatwiano zgodnie procesy, płacąc chętnie ówczesne „myrne" za zgodę, powyznaczano nawet fundusze i opiekunów dla jakichś synków, którzy wprawdzie nosili inne szlacheckie nazwiska, ale których matki upominały się o emolumenta u Kmity. Jakiemuś nieznanemu bliżej *Duci Jacztono* dano nawet miasteczko Lesko, zapewne ażeby się od jego pretensyi wykupić. W tych trudnych sprawach zastępował Kasztelanowę najczęściej *generosus Petrus* Dersznniak *de Rokythnycza*, poważny szlachcic Ziemi Przemyskiej a Kmitowski przyjaciel; ale najwięcej swoim przebiegłym rozumem i sprytem pomocnym był w załatwianiu takich wikłanin Imć pan Smolicki.

Smolicki był to szlachcic, noszący to samo nazwisko, jakie przyjął jeden z braci Kmitowskich, z którymi go też wiązała tożsamość rodu, a posiadający maleńką wioseczkę w górach. Mimo że był sam possessyonatem, osiadł z lat młodych na Zamku Sobieńskim i tam się zestarzał. Zrazu był tylko dworskim jak inni, na wojny chodzić nie lubił, ale na polowaniach wielką odgrywał rolę, bo wiktuały i trunki woził za myśliwymi i wyborne bigosy gotował. Później na rezydenta postąpił i objął nadzór nad młodymi paziami, którym zarazem przewodniczył i służył. Aż wreszcie, dzięki swojemu dowcipowi, którym umiał zabawić, rozśmieszyć, odciąć się, stanąć w obronie honoru domu a nadewszystko w każdym trudnym terminie dać dobrą radę, zajął miejsce nadwornego trefnisia, którego nie trzymano na Sobniu, trefnisia, mentora i totumfackiego zarazem, tak że dla wszystkich stał się niezbędnym. Byłto człowiek o parę lat starszy od Kasztelana, bardzo małego wzrostu, szeroki jak brama zajezdna a gruby jak beczka, siwe włosy przystrzygał a wąs nosił zadarty, kaftan krótki, a buty rycerskie, twarz miał zawsze śmiejącą, ale sam nigdy się nie śmiał, owszem udawał, że strasznie się sroży, chociaż inni się śmiali. Kmita bardzo go lubił i wszystko znosił od niego, pozwalał mu nawet mówić sobie „ty" i jego bury przyjmował, żołnierze zamkowi, dworzanie i paziowie, nosili go na rękach, cały fraucymer za nim przepadał, a nawet sama Kasztelanowa miała go w łaskach, bo kiedy już ona sama nie mogła przekonać męża, to on go przekonał — a kiedy nad czemś już wszyscy zgłupieli i cale nie widzieli sposobu, to zawsze jakiś sposób znalazł Smolicki.

Obok uporządkowania spraw majątkowych Kasztelanowa zajęła się równie troskliwie uspokojeniem umysłu męża, który co nocy we śnie zabitych chłopów widywał, czasami nawet przysięgał na to, że ich widział na jawie, sam powiadał o sobie, że jest złym duchem rodziny, i aby ją uwolnić od siebie, nosił się z myślą wstąpienia do klasztoru. Przedewszystkiem zatem, bez czego się wówczas obejść nie mogło, ufundowano w kilku kościołach msze wieczne za dusze zabitych chłopów i za grzechy zabójcy. Potem Kasztelan ofiarował się swemu patronowi św. Stanisławowi, i zbudował mu osobną kaplicę na Zamku, w której mu się modlił codziennie, aby się za nim wstawił do Pana Boga. A wreszcie, nie mogąc sam odważyć się na pielgrzymkę, bo był przekonanym, że kędyś w drodze jego samego zabiją zbójcy, najmował sobie pątników, którzy za niego chodzili do Ziemi świętej i tam wota składali w jego imieniu.

Takich pątników wysyłał wielu, ale najpierwsze miejsce pomiędzy nimi zajmował niejednokrotnie wspomniany w aktach ówczesnych „Xandz byali". Był to po prostu Xiądz nazwiskiem Biały, który już dwakroć chodził na jego intencyę do Jeruzalem, zawsze bawił rok cały, zawsze przez kilka miesięcy potem opowiadał przecudowne historye ze swojej podróży i zawsze pocieszające przynosił nowiny. Prócz tego Kasztelanowa, aby go uspokoić o los jego synów, wyprawiła młodszego Piotra na dwór Cesarza Maxymiliana, starszego zaś Stanisława na dwór księcia Sabaudyi, gdzie mu jego wuj Kergolaj szerokie wrota otworzył — i od obydwóch synów przychodziły co kilka miesięcy wiadomości, przynoszące wielkie zadowolenie rodzicom. Kiedy zaś na początku tych czasów pokutnych jeszcze się jeden synek urodził, to za mądrą radą Xiędza Chryzostoma ubrano go w habit franciszkański, tak go tymczasem chowano na Zamku, lecz ślubowano go do stanu duchownego, ażeby kiedyś, jak zostanie Biskupem, swojemi modłami przeważył szalę win swego ojca. Tak wreszcie pomału Kmita się uspokoił: zaczął już nawet pokazywać się na dworze królewskim i na zjazdach obywatelskich, gdzie, jak mówiono, dosyć wesoło się bawił; jednakże zawsze jeszcze widywał zabitych chłopów a wieczorami w melancholię zapadał.

Dopiero teraz Xiądz Biały, wróciwszy zimą ze swojej drugiej pielgrzymki, przyniósł mu zupełne uspokojenie. Xiądz Bia-

bez uprzedzeń wysłuchać wszystkie stronnictwa, wszystkie warstwy społeczne, ale wystrzegać się przytem wpływania na bieg rzeczy dopóty, dopóki Kurya nie otrzyma jasnego obrazu stosunków. Wówczas dopiero da się widzieć, czy Stolica apostolska będzie mogła interweniować. Wielu nie bez podstawy ma nadzieję, że działalność Kuryi, skoro się już zdecyduje, będzie wielce zbawienną. W ten sposób nie poraz pierwszy Ojciec św. zapobiegnie klęskom, które, jak w obecnych stosunkach w Irlandyi, mogłyby być zgubniejsze, niż dotychczasowe wichrzenia. Być może, iż w Anglii więcej ufają surowości, do której rząd zachęcony jest przez rozjątrzonych torysów, ale w Irlandyi liczne bardzo koła mają nadzieję, że tylko akcya Ojca św. zdoła zmniejszyć sprzeczności i rozdwojenie pomiędzy narodem irlandzkim a angielskim.

SPRAWY MONARCHII

(Nowe bośniacko-hercegowińskie kompanie piechoty. — Agitacya przeciw rozporządzeniu Ministra oświaty w sprawie szkół średnich.)

Według *Dziennika Rozporządzeń* dla c. k. armii, Najj. Pan zezwolił na zorganizowanie w jesieni b. r. czterech dalszych bośniacko-hercegowińskich kompanij piechoty. Na mocy tego Najwyższego rozporządzenia, mają być, począwszy od 1 października 1887, ustanowione przy każdym bośniacko-hercegowińskim batalionie piechoty dalsze, oznaczone numerem 6, kompanie, a to na unormowanej stanem pokojowym stopie.

Pan Minister wyznań i oświaty, dr. Gautsch, odrzucił, jak donoszą z Berna, podanie gminy kromieryżskiej, domagające się, aby państwowe czeskie niższe gimnazyum w Kromieryżu zostało zamienione prowizorycznie w wyższe gimnazyum, jako zakład prywatny i na koszt gminy. Jako powód odmowy przytoczono, iż urządzenie prywatnego wyższego gimnazyum bez prywatnego niższego gimnazyum, oraz połączenie prywatnego wyższego gimnazym z państwowem niższem gimnazyum, jest niemożliwe, i że ostatecznie stosunki finansowe Kromieryża nie są tego rodzaju, aby Miasto mogło ponosić koszta utrzymania prywatnego wyższego gimnazyum.

Tymczasem praski młodoczeski dziennik — jak zaznacza *Presse* — kontynuuje zaciekłą agitacyę przeciw panu Ministrowi oświaty. Obecnie agituje on za urządzeniem wielkich meetingów, z wyraźną cechą demonstracyjną przeciw Ministrowi, a gdyby władze na nie niepozwoliły, w takim razie należałoby zwoływać w każdym powiecie zgromadzenia wyborcze. Oprócz tego wszyscy deputowani do Rady państwa i posłowie sejmowi powinni zobowiązać się do działania w interesie natychmiastowego cofnięcia znanego rozporządzenia Ministra oświaty. Gdyby którybądź z posłów nie uczynił zadość poleceniu zebrania wyborczego, należałoby go zmusić, aby bezzwłocznie złożył mandat.

SPRAWY ZAGRANICZNE

Książę Ferdynand Koburg w Bułgaryi.

Niby obrazy w kalejdoskopie, zmieniają się i plączą doniesienia z Bułgaryi. Według najnowszych prywatnych relacyj z Konstantynopola, W. Porta miała podobno dać odpowiedź na znane rossyjskie propozycye i odstąpić stanowczo od myśli zaaplikowania przeciw Bułgaryi jakichkolwiek zarządzeń przymusowych. Wiadomość tę potwierdza korespondent stambulski do *Timesa*, zapewniając zarazem, iż w decydujących kołach tureckich porzucono stanowczo projekt wysłania w sprawie bułgarskiej okólnika do Mocarstw i zdecydować się na zajęcie wyczekującego stanowiska. Zapewniają również, iż także Rossya odstąpiła od planu wysłania do Bułgaryi generała Ernrotha w charakterze regenta i chce go wysłać tam tylko, jako agenta dyplomatycznego ku czemu spodziewa się uzyskać aprobatę ze strony Mocarstw.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Londynu, iż gabinetom nie przedłożono wcale projektu co do misyi gen. Ernrotha, skutkiem czego nie miały one sposobności zająć się urzędownie tym przedmiotem. Nie jest jednak wykluczonem przypuszczenie, iż nastąpiła poufna wymiana zdań co do tego, o ile podobny projekt byłby legalny i skuteczny. Według pomienionego źródła, Włochy są zdania, iż taka misya, jak ją zaproponowano z Petersburga, nie sprowadziłaby rozwiązania lub uproszczenia trudności, lecz raczejby przyczyniła się do zaognienia i skomplikowania niebezpieczeństw. W angielskich kołach objawia się analogiczne zapatrywanie, a W. Porta zdecydowaną jest działać tylko w porozumieniu ze wszystkiemi państwami podpisanemi na traktacie berlińskim. Powyższe informacye uzupełnia korespondent stambulski *Timesa* tem, iż Austro-Węgry oświadczyły, iż nie mogą zezwolić na ustanowienie regenta w osobie generała rossyjskiego, albowiem taka ewentualność nie jest przewidzianą w traktacie berlińskim.

Sprawa utworzenia nowego gabinetu napotyka ciągle na rozmaitego rodzaju trudności. Jak telegrafują z Sofii, kombinacya utworzenia gabinetu ze Stambułowem na czele rozbiła się, skutkiem czego książę miał poruczyć Żiwkowowi misyę złożenia ministerstwa.

Do *Köln. Ztg.* donoszą z Petersburga: Kilku oficerów bułgarskich skompromitowanych w spiskach przeciw ks. Aleksandrowi Battenbergowi i regencyi, zostało wcielonych do wojska rossyjskiego, przyczem jednak nie ogłoszono ich nominacyj. I tak, pomiędzy innymi ów kapitan Bolman, który uniknął na wiosnę rozstrzelania li tylko za interwencyą konsula niemieckiego w Sofii, został przydzielony do batalionu gwardyi saperów. O znanych oficerach Benderewie i Grujewie, którzy tak smutną odegrali rolę w spisku przeciw ks. Aleksandrowi Battenbergowi, nic od dawna nie słychać. Przypuszczają, iż przebywają oni w Rumunii lub gdzieś w pobliżu granicy bułgarskiej i noszą się z myślą zorganizowania ruchu przeciw ks. Koburgowi.

Z Petersburga.

(Car w Kopenhadze. — Wielki książę Mikołaj. — Sprawa pułkownika Villaume'a).

Wychodzące w Kopenhadze *Nad. Tid.* donosi o lekkiej niedyspozycyi cara Aleksandra III, obecnie tam przybywającego. Podług raportu dworskiego z zamku Fredensborg, „car doznać miał lekkiego zaziębienia w czasie podróży z Rossyi, które objawiło się w piątek zeszłego tygodnia niewielkim bolem reumatycznym lewego ramienia“. W sobotę car brał udział w wycieczce do Helsingör, skąd powrócił osobnym pociągiem, zamiast otwartym powozem. Wczoraj było zamierzone przybycie cara do Kopenhagi na nabożeństwo do kaplicy cerkiewnej przy poselstwie rossyjskiem, a następnie car odbyć miał przegląd stojących na kotwicy w zatoce rossyjskich okrętów wojennych, ku czemu przygotowany był osobny pociąg; wszelako na krótko przed oznaczonym czasem przegląd odwołano i car pozostał w zamku. Po południu jednakże uczestniczył car w wycieczce do Nöddebo, z rodziną królewską i „lewą rękę trzymał na temblaku“. Wiadomości te zdają się potwierdzać poprzednie doniesienie *Nat. Ztg.*, przez nas kilka dni temu zamieszczone o zamachu na cara w czasie przejazdu z Krasnego Sioła do Peterhofu; kula drasnąć miała tylko płaszcz carski, zdaje się jednak, że drasnęła i cara, rana wszakże jest lekka.

Do *Koeln. Ztg.* donoszą, że najstarszy syn Wielkiego księcia Konstantego, Mikołaj, znajduje się obecnie w Taszkencie i sprawuje tam cywilny urząd bez żadnej rangi w generał-gubernatorstwie Taszkentu. Nie oddają mu żadnych honorów wojskowych, do których ma prawo. Wielki książę Mikołaj, dziesięć lat temu wpadł w niełaskę nieboszczyka cara Aleksandra II; został pozbawiony wszelkich godności i rang i zesłany do Orenburga. Po śmierci Aleksandra II, przybył bez pozwolenia do Petersburga, aby prosić Aleksandra III o przywrócenie mu praw należenia do familii carskiej; po otrzymaniu tego wdał się w knowania nihilistyczne, które odkryto i następnie uwięziono ks. Mikołaja w fortecy Schlüsselburgu, czy Dynaburgu, gdzie trzymano go kilka lat — do obecnej pory.

Do tego samego dziennika donoszą dalej, że w sprawie znanej pruskiego pułkownika Villaume'a przeciwko dziennikowi *Nowoje Wremia* nie przyjdzie do rozprawy jawnej sądowej.

Przyszłość Afganistanu.

O prawdopodobnej zmianie sytuacyi politycznej w Afganistanie, spowodowanej ucieczką Ejuba Chana z Persyi, tudzież o zmianie zapatrywań, wynikłych z tego powodu w politycznych sferach angielskich, pisze londyński sprawozdawca *Politische Correspondenz*:

W wielu kołach angielskich zyskuje coraz więcej zwolenników zapatrywanie, że za lada pierwszem zachwianiem się rządów Abdurrhamana w Afganistanie, choćby może nie przyszło zaraz do zatargu z Rossyą, to jednak sytuacya taka musiałaby spowodować wspólną akcyę z Rossyą i utworzenie także wspólnego zwierzchnictwa a następnie podzielenie Afganistanu. Odstąpiono szczególniej od przekonania, jakoby Afganistan był niezbędnym jako czynnik równoważący stosunki pomiędzy dwoma europejsko-azyatyckiemi mocarstwami. W skutek tej zmiany w zapatrywaniach postanowiono w Anglii zająć postawę wyczekującą, nie przedsiębiorąc jednak nic takiego, coby mogło wyglądać na zwrot przychylny dla myśli wspólnego panowania, która wyszła dawniej od Rossyi.

Pomimo uzyskanego porozumienia w sprawie afgańskiej, istnieje wszakże pewna nieufność ku Rossyi, zwłaszcza od kiedy prasa rossyjska chełpi się tem, że Rossya w sprawie egipskiej odniosła zwycięztwo nad Anglią, co się nie zgadza z rzeczywistością, ponieważ Anglia z góry oświad-

---

ły bowiem, jak to sam opowiadał bardzo wymownie, spotkał w Jeruzalem samego św. Stanisława i miał z nim bardzo ważną rozmowę. Olśniony jego blaskiem niebieskim, którego oczy ludzkie nie zniosą, padł przed nim na ziemię — a św. Stanisław, poznawszy go, najprzód srodze go zgromił, mówiąc: — A gdzie ty tak długo się bawił po drodze? czy myślisz, że ja nie wiem, żeś ty na Rzym szedł do ziemi świętej i w Rzymie cały rok przesiedziałeś, bo chciałeś sobie wyskrobać kanonię, którą ci też obiecywano? A tymczasem ten poczciwy Kmita cierpi męki piekielne za życia i umiera z tęsknoty za tobą? he? — Zaczem św. Stanisław się udobruchał i powiedział te słowa: — Nie baw się tutaj, bo taki klecha, jak ty, niczego tu nie wymodli. Gdybyś był przynajmniej proboszczem, to możeby cię choć jednem uchem słuchano. Ale jużem ja wziął w moje ręce tę sprawę. Wracaj więc zaraz na Sobień, pokłoń się Kmicie odemnie i powiedz mu, że już się Pan Bóg trochę nad nim zmiłował, a kiedy kogut przed północą zapieje mu w oczy, niechaj wié, że już ma absolucyę. Mego czasu nietyle chłopów nabito, a przecie nie posłano do piekła tych, co ich bili. A jak się już całkiem obaczy, to niech ci da probostwo na Lesku; chuda-to fara, ale z głodu na niej nie zginiesz. — Tak mówił św. Stanisław — a trudno temu nie wierzyć, kiedy sam Xiądz Biały go widział i słyszał te słowa.

Więc tedy Kmita bardzo się tem uradował i mało że się nie rozpłakał. Przecież nareszcie znalazł skutecznego obrońcę w niebie i klątwę z niego już zdjęto, jak skoro sam św. Stanisław nazwał go poczciwym Kmitą i kazał mu się kłaniać od siebie. Trzeba było tylko jeszcze zaczekać, aż kogut zapieje. Bardzo mu się to zdawało trudnem, bo tak rozumiał, że kogut przed północą nigdy nie pieje; ale że w słowa powiedziane przez świętych wątpić nie wolno, więc wierzył i czekał.

Aż też jednego dnia wrócił późno w noc z polowania, nie tyle zmęczony, ile niezmiernie zgłodniały. Na Zamku wszyscy już spali, ale Smolicki zbudził klucznicę i kazał jej, aby dawała Panu jeść nie czekając, cokolwiek ma właśnie pod ręką. Klucznica przyniosła kapłona i zastawiła go przed nim na stole. Kmita siadł, porwał nóż w rękę i zamierzył się na kapłona, ale jeszcze go nożem nie dotknął, kiedy pieczony kapłon zerwał się z misy, uderzył skrzydłami, dziób wyciągnął ku niemu i zapiał trzy razy....

Kmita się zerwał od stołu i jak światłością niebieską olśniony, podniósł obydwie ręce do góry; obaczywszy zaś Smolickiego, który stał zdala, zawołał ku niemu:

— Smolicki! słyszałeś? bądź-że mi świadkiem, że już mam absolucyę.

Ale Smolicki, człek sztuczny, rzekł jakby nic nigdy nie było:

— Dałbyś raczej miotełką klucznicy, że ci zastawiła koguta zamiast kapłona.

Kmita z nadmiaru radości miał noc niespokojną, zwłaszcza że we śnie przyszli do niego obydwa zabici chłopi, upadli przed nim na kolana i z płaczem a jękiem błagali o przebaczenie, że mu tak wiele sprawili zmartwienia. Kmita im wspaniałomyślnie przebaczył: mając serce tak przepełnione radością, nie mógł im tej łaski odmówić — i odtąd wszystko było już dobrze.

Młodzież zamkowa, żołnierze, pacholikowie i pazie, jako to zwykle u nich puste bywają głowy, dworowali sobie z tego pieczonego kapłona, co się przedzierzga w koguta i pieje, i targali o to Smolickiego za poły; ale Smolicki minę okrutnie nasrożył, podniósł palec do góry i powiedział im: sza! a chłopcy to zrozumieli i odtąd milczeli. Kmita tedy był już całkiem spokojony, — ale mimo to i dalej tak samo spokojne prowadził życie, jak w czasie pokuty. Jadł i pił kazał sobie grywać swoim lutnistom, bawił się ze swoim dworem, gości chętnie przyjmował, często polował a czasem folwarki lustrował, ale po za granicę dóbr swoich rzadko wyjeżdżał: rząd w rodzinie i wszelkich sprawach domowych prowadziła kasztelanowa, on się przyzwyczaił do tego a nawet był kontent, że nie ma nic do czynienia. Szerokie o tem chodzą wieści po świecie, jako w Polsce przed mężczyznami prym mają kobiety; ale my wiemy, że dzieje się to tylko w takich rodzinach, gdzie mąż nie ma głowy albo też woli po temu. Lepiej tak przecie, niżeli tak, jak się to dzieje w narodach innych, gdzie jeśli mąż podupadnie, ginie z nim razem cała rodzina.

Tego dnia po wieczerzy Kmita siedział w wielkiej komnacie za stołem, na którym stała ogromna lampa oliwna, i popijał wraz z swymi gośćmi z kubków złoconych stary miód lipcowy, który miał zwyczaj pić do poduszki. Miał na sobie krótki kożuszek barani, na jaki stać było i chłopa, jeno że srebrne guzy świeciły się przy nim, do tego pas prosty skórzany pod kożuchem, hajdawery z pakłaku i jałowicze buty rycerskie. Nie było dzisiaj nikogo z obcych, więc się nie wystroił, chociaż często i gościom się jawił w kożuchu, bo na stroje nie wiele dawał i mawiał: Chociażbym był w chłopskiej siermiędze, tom zawsze Kmita.

Obok niego w drugiem krześle szerokiem siedział Xiądz Biały w długiej sukni pielgrzymskiej obszytej muszlami i innemi zamorskiemi świecidłami, a kiedy Kmita miał kuczmę przewieszoną na bakier na głowie, on był ubrany w kapelusz z okrągłem denkiem i szerokiemi kresami. Był to człek pięćdziesięcio-letni z długą już prawie białawą brodą, ze sterczącemi wąsami, z rumianą twarzą, na której się malowała pewna ciętość szlachecka, bo też i był szlachcicem i zwał się „de Wara“: dom to był znaczny i dość rozrodzony w tej Ziemi, tylko jemu z niewiadomych powodów, zamiast włosek dziedzicznych dostał się kij pielgrzymi i duchowna pokora, której się wszakże poddał z potrzeby, chociaż się czasem z jego fantazyą szlachecką kłóciła.

Za krzesłem Kmity stał jego paź służebny i ulubiony, nadzwyczaj wdzięcznej postaci młodzieniec. Wystrzelił w górę jak modrzew o wiośnie, chociaż był jeszcze wiotki, bo też nie miał więcej jak lat ośmnaście. Włosy miał jasne w długich spadające kędziorach, śliczne oczy niebieskie, duże, otwarte, ale jakoby jeszcze nie całkiem zbudzone, twarz białą jak mleko świeżutkim okraszoną rumieńcem a na wąsach i brodzie dopiero jak gdyby wczoraj chuchnięty meszek, prawie jak na brzoskwini. Paziem był, ale ubrany był z pańska: miał na sobie kaftanik z granatowego atłasu i takież pluderki, oboje z blado-żółtemi wypustkami, blado-żółte pończochy i szklące trzewiki z pozłacanemi sprzączkami, biały jak śnieg kołnierzyk około szyi, pas pozłocisty i begato oprawny sztylet u boku.

Pańskie też było to dziecko: szedł bowiem ze znamienitej rodziny Pretficzów, herbu Wczele, która z Czech przyszła do Polski a chociaż skromne miała ambicye, wkrótce wysokie posiadła urzędy, ale i pracą swoją szerokie posiadłości zdobyła. Ojciec jego był Podkomorzym Halickim, matka z domu Tworowskich, rodzice jego mieli dosyć rozległe ziemie, ale bardzo dużo dzieci, dlatego dali go naprzód do szkół do Pragi, potem do Krakowa a wreszcie na dwór potężnych naówczas Kmitów, za których przemożnym wpływem mógłby sobie otworzyć drogę do jakiegoś znaczenia po świecie. I miał on w samej istocie wszystko po temu: albowiem oprócz rycerskiego rzemiosła, którego się już doskonale wyuczył, grał bardzo pięknie na lutni a głos miał tak wdzięczny i tak ujmujący za serce, że kiedy czasem sam sobie śpiewał w swojej izdebce na górnem piętrze, to wszystkie panny stały przy oknach, a nawet sama kasztelanowa go nieraz słuchała, bo zawsze śpiewał najpiękniej, kiedy śpiewał sam sobie. Toż z tego powodu zwano go powszechnie zamkowym słowikiem. Ale prócz tego jeszcze był mistrzem innych sztuk wyzwolonych: pisał na pargaminie rozmaitemi inkaustami tak pięknie, jak gdyby się był uczył pisma u Benedyktynów, wyrzynał z drzewa figurki świętych, że żaden snycerz lepszychby rzeźbić nie umiał, czasami nawet sam wiersze układał pięknym językiem polskim, których jednak nigdy nie można było dostać od niego, chyba że mu je wykradziono.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

czała, że nieprzyjście do skutku traktatu nie popsuje jej szyków. Od chwili zaś ucieczki Ejuba Chana z Persyi, nieufność Anglii względem Rossyi znalazła nowy żywioł. Nikt nie jest tak naiwny, iżby nie wiedział, czyje ręce były w tem czynne i udaremniły także pogoń za Ejubem władz perskich. Szczególniej od chwili, gdy w Anglii wiedzą, że Ejub znajduje się na terytoryum rossyjskiem i jest bezpieczny, przestała być tajemnica robotą zakulisową. Ejub Chan jest teraz narzędziem w ręku Rossyi, która obecnie, przyspieszając tylko podział a względnie niwecząc samoistność Afganistanu, może zmienić stanowisko swoje w Azyi na stanowisko bezpośredniego sąsiada Anglii. Znajduje się wielu polityków w Anglii, którzy mniemają, że ta sytuacya przyszłości, dopiero co skreślona, byłaby pożądańszą, niż obecna, ponieważ w razie, gdyby obydwa państwa zostały bezpośrednimi sąsiadami, ustaćby musiały dotychczasowe starcia. Takie jednak pojmowanie rzeczy, chociaż popularne, nie jest wcale bez obaw; sądzą bowiem, że skoroby przyszło do zatargów pomiędzy Rossyą a Anglią w Europie, to dałoby się to dotkliwiej jeszcze odczuć, gdyby te państwa zostały bezpośrednimi sąsiadami.

KRONIKA

— **Zamek Laschkau.** Zamek ten, w którym Najjaśniejszy Pan przez czas manewrów morawskich zamieszkiwać będzie, jest własnością Karola Egona Kolarza, którego ojciec nabył dobra przyległe za czasów cesarza Józefa II wraz ze zniesionym wówczas klasztorem Augustynów. Jest to więc przebudowany klasztor i zachował w architekturze dotąd pierwotny swój charakter. Przedstawia on wielki czworobok bez żadnych ozdób architektonicznych. Wnętrze zamku jest wspaniale urządzone, obecnie zaś na przyjęcie Najjaśniejszego Pana zostało na nowo odrestaurowane i przystrojone. Główna kwatera polna Najjaśniejszego Pana znajduje się w godzinę od Laschkau odległej wsi Konitz.

— **JE. Pan Namiestnik**, Filip Zaleski, przybył do Krakowa onegdaj wieczorem na otwarcie Wystawy. Na dworcu przyjmował p. Namiestnika komitet Wystawy, prezydent miasta dr. Szlachtowski, delegat hr. Borkowski, oraz radcy dworu Englisch i Hayling. P. Namiestnik zajechał do pałacu Spiskiego i wyjechał wczoraj wieczorem, udając się do kąpiel zagranicznych.

— **Radca Dworu**, dyrektor poczt i telegrafów, p. Antoni Schiffner, wrócił wczoraj z urlopu i objął urzędowanie.

— **Nominacya.** Na przedstawienie Najprzewieleb. ks. Ignacego Łobosa, biskupa tarnowskiego, raczył J Świąt. Papież Leon XIII prałata scholastyka kapituły katedralnej w Tarnowie, ks. Stanisława Walczyńskiego zamianować „Protonotaryuszem Apostolskim ad instar participantium".

(*m*) **W szkole prywatnej** profesora gimnazyalnego, p. L. Weigla, o której podaliśmy krótką notatkę, otwarty zostanie obecnie kurs przygotowawczy do szkół średnich; co do planu nauki główny nacisk położono na język niemiecki, polski i rachunki. Nauka w szkole tej odbywać się będzie codziennie od 9 godziny z rana do 1 w południe. W czasie przerwy uczniowie ćwiczyć się będą w gimnastyce. Liczba uczniów w jednej klasie została ograniczoną do 20, nauczyciele prowadzić będą naukę, tak, iż wszelka korepetycya pozaszkolna praktykowana przez niewprawne młode siły, często ze szkodą ucznia, będzie niepotrzebną. Uczniowie będą pod ciągłym dozorem; w godzinach popołudniowych mogą się uczyć na życzenie rodziców przedmiotów nadobowiązkowych W ogóle zakład ten urządzony na wzór zagranicznych instytucyj odpowiadać będzie wyższym wymogąniom.

— **Z teatru.** Dziś, „Złoty Pająk", komedya w 4 aktach Fr. Schönthana.

— **P. Bolesław Ładnowski,** artysta dramatyczny przybył do naszego miasta i wystąpi na scenie teatru hr. Skarbka trzy razy, mianowicie: jutro w „Przed ślubem", w niedzielę w „Właścicielu Kuźnic", a w poniedziałek w „Aktorach Dworu".

— **Walne zebranie** stowarzyszenia wzajemnej pomocy dyetaryuszów i urzędników galicyjskich, z Wielkiem Księstwem Krakowskiem nie odbyło się dnia 28 sierpnia br. dla braku kompletu członków we Lwowie zamieszkałych. W myśl §. 21 statutu, zwołuje dyrekcya powtórne walne zgromadzenie na dzień 18 września br., o godz. 3 po południu w sali stowarzyszenia we Lwowie, ul. Trybunalska, l. 13 I piętro, z porządkiem dziennym poprzednio ogłaszonym, przyczem nadmienia, iż na pomienionym dniu, pomimo nie zebrania kompletu — będą powzięte uchwały prawomocnie, i że uchwały zapadłe na tem zgromadzeniu, obowiązują także członków nieobecnych.

— **W Lutni** rozpoczną się próby chorów mięszanych w poniedziałek, dnia 5 września o godz. 7 wieczorem.

— **Festyn Sokoła.** Komitet urządzający uprasza szanowne panie, które łaskawie przyrzekły swój współudział przy rozprzedaży losów na loteryę fantową, aby i tym razem, a jak zawsze skutecznie zechciały poprzeć cele towarzystwa.

— **„Skała"**, kotolickie stowarzyszenie rękodzielników, urządza w niedzielę, 4 września b. r. na dochód funduszu inwalidów, wdów i sierot, w ogrodzie własnym przy ul. Mickiewicza l. 28, ostatnią w tym sezonie zabawę ogrodową i wieczorek dramatyczny przy współudziale chóru męskiego i muzyki towarzystwa "Harmonii". O godz. 3 po południu rozpoczną się tańce i rozmaite zabawy towarzyskie. Z uderzeniem godz. 7 wieczorem wygłosi p. A. Sępień własny utwór; „Waryat", szkic dramatyczny, poczem p. M. Gawalewicz odegra scenę: „Chaim Beizes prosto z licytacyi", monolog przez G. Fischera, a zakończy „Kominiarz i młynarz" czyli „zawalenie wieży" obrazek sceniczny ze śpiewami i tańcami w jednym akcie. O godzinie 8 rozpoczną się tańce i gry towarzyskie.

— **Walne zgromadzenie** członków stowarzyszenia rękodzielników lwowskich „Gwiazda" odbędzie się w niedzielę, 4 września, o godzinie 3 po południu, w lokalu własnym przy ulicy Franciszkańskiej, na które wydział członków honorowych i zwyczajnych zaprasza.

— **Stan powietrza.** Barometr stoi w mierze.

Prognoza na dobę, następującą od godziny 12 w południe dnia 2 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. Szkoły politechnicznej: Wiatr o zmiennym kierunku między S. i W., średnia temperatura doby około 20°C., niebo prawie czyste, powietrze więcej niż miernie wilgotne, pogodnie.

Najniższa temperatura była dziś nad ranem i wynosiła 13.6°C., najwyższa była 27.0°C.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 763,7 mm.

— **Spuścizna literacka** Bohdana Zaleskiego. W ostatnich numerach *Kłosów* zamieszcza Adam Pług sprawozdanie o pozostałości literackiej po lirniku ukraińskim. Pozostałość ta składa się: 1. z kilkudziesięciu drobnych utworów lirycznych; 2. z kilkuset dwuwierszy, czyli tak zwanych „pyłków"; 3. z niedokończonego poematu p. t. *Wigilia tysiąclecia*, opiewającego wymarzony obchód uroczystości chrztu narodu; 4. z również niedokończonej *Złotej dumy*, opiewającej „Przodków", znanej z kilku drukowanych ustępów; 5. z *Dumy hetmańskiej o potrzebie Zbarazkiej*, na poły historycznej, na poły fantazyjnej. Wykończona część pierwsza *Wigilii* obejmuje około 800 wierszy; *Duma Złota* zawiera przeszło 4.500; nareszcie *Duma hetmańska* zupełnie wykończona, składająca się z trzech części, ma około 3,000 wierszy. Spuścizna ta, powierzona Adamowi Pługowi, aby przygotował ją do wydania i znalazł nakładcę, lub ogłosił przedpłatę, oczekuje pojawienia się na świat. Ponieważ dziś, wśród powszechnego niemal zastoju i osowiałości, trudno marzyć o skwapliwym nakładcy lub dostatecznej liczbie prenumeratorów, przeto wpadnięto na trzecią jeszcze kombinacyę, którąby zdaniem naszem powieść się powinna. Zaokrągloną i wychuchaną *Dumę hetmańską* postanowił wydać syn poety, p. Dyonizy Zaleski, a dla zebrania na to funduszu, upoważnił Adama Pługa drukować w *Kłosach* i ustępować innym pismom polskim drobne poezye oraz wyjątki z poematów niepokończonych. Nie godzi się wątpić, iż na tej drodze prędzej spuścizna literacka autora *Rusałek i Przenajświętszej Rodziny* stanie się własnością powszechną. O ileśmy słyszeli, czysty dochód, jaki z tego wpłynie, przeznacza się na opatrzenie sieroty, bliskiej sercu zmarłego poety. Okoliczność ta tem bardziej powinna się przyczynić do rychłego urzeczywistnienia zamiaru.

— **Alfons Daudet.** Stan zdrowia słynnego powieściopisarza francuskiego, Alfonsa Daudeta jest bardzo groźny. Z powodu znacznego, prócz innych cierpień, zdenerwowania, Daudet musiał wyrzec się wszelkich prawie stosunków towarzyskich i tylko w ciągłej pracy znajduje pewne ukojenie cierpień.

— **Zapiski policyjne.** Zgubiono czarny pugilares z białem okuciem, zawierający 1 banknot na 5 zł. i 4 noty po 1 zł. i receptę dr. Wehra; wczoraj po południu w drodze z placu katedralnego do urzędu telegraficznego 50 złr. w banknotach po 10 złr. — Znaleziono bransoletkę o siedmiu kolorowych karniolowych kamykach, w oprawie z bronzu; 10 płóciennych kolorowych chusteczek, na ulicy Karola Ludwika; czarny juchtowy pugilares w rynku; książkę służbową z świadectwami Ewy Leszczak z Sołonki. — Zakwestyonowano u dwóch murarzy pokojowy elektryczny dzwonek wraz z aparatem.

— **Piorun** uderzył d. 22 b. m. w nocy w pomieszkanie Małki Schächter w Mielnicy, pow. borszczowskiego i zabił rozbierającą się na łóżku Małkę, wdowę, 45 lat liczącą.

— **Zagadkowe morderstwo.** W Brzączowicach, w pow. myślenickim, napadła Wiktorya Krawczyk bez żadnego bliższego powodu śpiące dziecię 4-letnie krewnego swego Piotra Krawczyka i poderżnęła mu gardło nożem. Winną aresztowano.

— **Jaskółki,** jak donoszą z Trientu w Tyrolu, poczęły przelatywać z północy do ciepłych krajów.

— **Śnieg w sierpniu.** W Szwajcaryi, w okolicy Haute Engadine St. Moritz, spadł 20 i 21 bm. ogromny śnieg. Mieszkańcy tamtejsi twierdzą, że w dolinach śnieg ten zginie szybko, lecz na górach pozostanie już do lata przyszłego.

— **Gwałtowna trąba powietrzna** pustoszy od dni kilku Florydę. Na wybrzeżach oceanu Atlantyckiego szaleją straszne orkany, kilka okrętów wraz z załogą zatonęło nieopodal wysp Karolińskich.

— **Zemsta dyrektora.** Adelina Patti poróżniła się z dyrektorem Mapleson, który zaangażował ją na szereg występów w Londynie i po pierwszem przedstawieniu schroniła się do swego zamku Craig-y-Nos. Powodem poróżnienia było, iż Mapleson nie chciał, czy też nie mógł uiścić *divie* z góry umówionego honoraryum. Narażony na zawód dyrektor, który z przyczyny ucieczki kapryśnej artystki zmuszony był zawiesić w ogóle przedstawienia zaangażowanej przez siebie trupy, zaskarżył panią Patti przed sądem, żądając 10.000 fst. kompensaty za zerwanie kontraktu. Zanim wszakże sądy sprawę rozstrzygną, p. Mapleson postanowił poszukać sobie satysfakcyi na innem polu i ogłasza w dziennikach angielskich niektóre „zwyczaje" głośnej śpiewaczki. Między innemi opowiada on, iż każdy dyrektor w Europie, który angażuje Patti, musi się zobowiązać dostarczać jej co wieczór po trzy bukiety, a te podawane bywają artystce uroczyście z orkiestry wśród oklasków „rozentuzyazmowanych", widzów. Bukiety te nadto muszą być kupowane u ogrodnika wskazanego przez Patti i w trójnasób przepłacane. Mapleson musiał płacić wszystkie rachunki hotelowe artystki, na których figurowały zawsze dwie butelki bordeaux do obiadu i dwie butelki szampana do każdej kolacyi. Dawniej Patti wino to wypijała lecz obecnie ze względu na zdrowie od pewnego czasu musiała zaniechać używania wszelkich napojów. Mimo to butelki w dalszym ciągu figurują na rachunkach. Patti bowiem zawiera zawsze umowę z właścicielem hotelu, na mocy której tenże obowiązany jest wpisywać codzień cztery butelki wina na rachunek, a należytość za takowe zwracać słynnej *divie* Drażliwe te wynurzenia rozjątrzonego dyrektora wywołały w świecie artystycznym wielkie oburzenie na jego niedyskrecyę. Jakkolwiek te obyczaje *divy* nie były szerszemu światu znane, wszelako nie zadziwiają one zbytnio, albowiem wielka oszczędność głośnej śpiewaczki jest rzeczą znaną.

— **Most przez kanał La Manche.** Przed kilku miesiącami znany przedsiębiorca robót, Francuz Hersent, prezes stowarzyszenia francuskich inżynierów cywilnych, opracował i ogłosił projekt mostu przez kanał La Manche. Most ten, wedle projektu, byłby przeprowadzony od przylądka Gris-Nez z brzegu francuskiego i przytykałby do brzegu angielskiego nieco na zachód od Folkstonu. Największa głębokość wody pod mostem wynosiłaby 55 metrów i to na niewielkiej przestrzeni. Grunt wszędzie jest dostatecznie twardy, aby wytrzymać ciężar mostu, który opierałby się na filarach wznoszonych co 70 lub 80 metrów. Długość całego mostu wyniesie 37·5 kilometrów. Koszta na budowę takiego olbrzymiego mostu wyniosą w przybliżonem obliczeniu 920,000.000 fr.

— **Poezye dygnitarza chińskiego.** Książę Chun, ojciec cesarza chińskiego, prezes ministrów i pierwszy admirał państwa, powróciwszy z wycieczki morskiej, odbytej na pokładzie chińskiego okrętu wojennego w celu zwiedzenia portów na północy Chin i nowych fortyfikacyj oraz arsenałów kraju, wierszami uwiecznił tę podróż swoją. *North China Herald* pismo wychodzące w Szangai, podaje niektóre z tych poezyj w angielskiem tłómaczeniu. Przewodnią ich myślą jest kontrast między kulturą chińską a europejską, między dawnemi a obecnemi czasami. Książę poeta ubolewa nad zmianą losu, jakiej doznały czterowiekowe Chiny; w jednej ze strof szydzi z obyczajow konsulów europejskich w Tientsinie, którzy nic nie umieją oprócz zdejmowania kapelusza i noszenia laski. Dalej jest tam i oda wystosowana do admirała Hamiltona, a brzmiąca prozą jak następuje: „Od lat najdawniejszych stosunki dyplomatyczne stanowiły dumę naszą. Nie każcie nam dumy tej szukać w rozwoju wojowniczej potęgi. Dzięki tobie, który na rozkaz kraju swego z tak daleka przybyłeś i za twoją opiekę nad pozbawionemi obrony okolicami. Bądź szczerym a pozyskasz sobie ludzi szczerych, jeżeli jednak masz ukryte powody, to sobie ludzi zniechęcisz". Poezye te tak zachwyciły cesarzową państwa niebieskiego, że postanowiła odbyć wkrótce taką samą wycieczkę.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 1 września*).

(*m*) Przewodniczący, wiceprezydent dr. Gryziecki.

Rada udzieliła p. M. Krasuckiemu, który zastępuje obecnie naczelnika Reprezentacyi krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Czerniowcach, 6-tygodniowego urlopu.

R. Bardasz poruszył następującą sprawę: W budżecie tegorocznym wstawiono znaczniejszą kwotę na lepsze oświetlenie placów i ulic silnie frekwentowanych. Ponieważ do tej chwili zgoła nic nie zrobiono w tym kierunku, a zbliżają się już długie wieczory, przeto zapytuje mowca p. przewodniczącego, kiedy uchwała Rady co do lepszego oświetlenia miasta zostanie wykonaną?

P. przewodniczący przyrzekł odpowiedzieć na przyszłem posiedzeniu.

Z porządku dziennego, bardzo obfitego, załatwiła Rada sprawy następujące: Pozwoliła p. Wallachowi, właścicielowi realności przy ulicy Karmelickiej pobierać wodę z miejskiego wodociągu za opłatą 12 centów od 1 metra kubicznego zużytkowanej wody. Przyjęła do wiadomości zamknięcie rachunkowe kosztów utrzymania zaprzęgów w latach 1885 i 1886, utrzymanie 21 par koni kosztowało 21.180 zł., na jedną parę wypada koszt 1008 zł., a na jeden dzień roboczy 2 zł. 86 ct. Do Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów Politechniki we Lwowie przystąpiła Rada jako członek z roczną wkładką 25 zł. Kosztem 150 — 200 zł. uchwalono urządzić odpowiednio salę gimnastyczną w szkole im. Elżbiety. Przy szkole ludowej na Pasiekach uchwalono kreować posadę praktykanta z płacą roczną 360 zł.; w szkole tej panował dotychczas anormalny stosunek, że nauczyciel, p. Cieszewski, udzielał tygodniono 52 godzin nauki, podczas, gdy maksymalna liczba godzin nauki udzielanej przez jednego nauczyciela może wynosić 30; za tę nadzwyczajną pracę uchwaliła Rada udzielić p. Cieszewskiemu tytułem remuneracyi 70 zł. Nad wnioskiem magistratu i właściwej sekcyi co do zmiany przyrządów sygnałowych, używanych przez służbę tramwajową (gwizdawki chciano zamienić na trąbki) przeszła Rada do porządku dziennego, a na prośbę przełożeństwa zboru izraelickiego zezwoliła skonstruować łaźnię i dom piętrowy przy ulicy Bożniczej, przyczem zezwoliła, ażeby na potrzeby łaźni braną była woda z wodociągu miejskiego, ale tylko co najwięcej 6 metrów kubicznych dziennie, i to za opłatą 3 i pół centa od metra.

Wystawa krajowa w Krakowie.

(*Uroczyste otwarcie wystawy*).

Kraków, 1 września.

Uroczystość otwarcia wystawy poprzedziło solenne nabożeństwo w kościele N. Maryi Panny, celebrowane przez ks. kanonika Matzke w asystencyi kilku kapłanów. Przed głównym ołtarzem zajęli przeznaczone dla siebie miejsca: Jego Ekscelencya p. Namiestnik Zaleski i Marszałek krajowy hr. Jan Tarnowski, a obszerne presbiteryum świątyni zajęli członkowie komitetu wystawowego, zaproszone osoby i liczna publiczność.

Po nabożeństwie, które skończyło się o godzinie 10, udano się gremialnie na plac wystawy celem wzięcia udziału w akcie otwarcia, zaś JE. p. Namiestnik powrócił do swego mieszkania w pałacu Spiskim.

Na placu przed wschodami, wiodącemi do głównego pawilonu Wystawy, na samych wschodach, niemniej w środku pawilonu aż po lożę Protektora ustawił się zbity szereg znanych zaszczytnie w kraju osobistości. Tu też zebrali się członkowie Wydziału krajowego, deputacya Rady miejskiej lwowskiej i reprezentacye różnych korporacyj przemysłowych i t. d.

Zebrało się też grono pań, między któremi były księżne: Zuzanna i Marcelina Czartoryskie, księżniczka Helena Sanguszkówna, prezydentowa Szlachtowska i inne.

Przed wejściem do pawilonu głównego ustawili się reprezentanci duchowieństwa, ks. kanonicy: Matzke, Midowicz, Polkowski, reprezentanci władz rządowych, a cały ten orszak barwny, z licznemi i pięknemi strojami narodowemi, otaczały półkolem chorągwie cechowe i straż ogniowa ochotnicza krakowska.

Przed godz. 11 przybył w towarzystwie dyrektora Wystawy JE. p. Namiestnik, zastępca protektora J. C. K Arcyksięcia Rudolfa, i zatrzymał się tuż przed wejściem do pawilonu głównego.

Prezydent miasta dr. Szlachtowski powitał dostojne grono następującą przemową:

Wystawy powszechne, których zadanie skierowane jest ku przedstawieniu wszystkiego, co duch ludzki stworzyć i polepszyć potrafi na polu rolnictwa, przemysłu, umiejętności i sztuki, są od niezbyt dawna znane, i niewątpliwie przyczyniła się do ich powstania łatwość komunikacyi, wydoskonalona nadzwyczajnie w ostatnich dziesiątkach bieżącego stulecia. Urządzane kolejno w głównych światowych stolicach, ściągały one niezliczone rozmaite okazy z najdalszych krańców świata, wzbudzały podziw na widok bogactwa produktów, przyrody i ludzkiego przemysłu, a jako środki podniesienia produkcyi, a zatem dobrobytu, wywołały ogólne zajęcie, tak kół rządzących, jak i rządzonych. Za przykładem większych państw i miast poszły także i mniejsze kraje i mniejsze miasta, a wystawy tak się obecnie rozpowszechniły, że w każdym niemal roku jest ich kilka, bądźto międzynarodowych, bądź krajowych lub miejscowych. Idąc za tym przykładem, odbyła się dziesięć lat temu we Lwowie pierwsza krajowa rolniczo-przemysłowa wystawa, i pozostawiła po sobie pod wielu względami bardzo dobrą pamięć. Dała ona wierny obraz ówczesnego stanu rolnictwa i przemysłu w naszym kraju, i podając to, co już jest, wskazywała także na to, co jeszcze być może i co być powinno. O tyle miała więc ta wystawa zarazem wielkie znaczenie dla przyszłości, że nas pouczała, w jakim kierunku pracować należy, abyśmy powiedzieć mogli o sobie, że na drodze materyalnego dobrobytu postępujemy. Późniejsze też lata były dla rolników i przemysłowców czasem do głębszego zastanowienia się nad położeniem całego kraju i nad własną dolą, do nabywania potrzebnej nauki, do coraz skuteczniejszego zebrania i jednoczenia swoich sił. Chociaż ubiegły dziesiątek lat nie sprzyjał temu kierunkowi, bo szczególnie w ostatnich latach, nietylko w naszym kraju, lecz i we wszystkich europejskich państwach dotkliwie czuć się dała rolnictwu i przemysłowi gniotąca je atmosfera, to pomimo tego w szerokich kołach coraz częściej odzywały się głosy za urządzeniem wystawy; szczególniej zaś domagali się jej przemysłowcy i rękodzielnicy w Krakowie.

Skutkiem tego delegaci krakowskiej reprezentacyi miejskiej tutejszego Towarzystwa rolniczo-gospodarskiego i tutejszej Izby handlowo-przemysłowej wzięli tę sprawę w swoje ręce. Po długiej, głębokiej rozwadze postanowili oni, że jeszcze w tym roku ma się u nas w Krakowie odbyć wystawa krajowa rolniczo-przemysłowa, tudzież wystawa dzieł sztuki polskiej i zawiązali komitet, do którego zaproszono cały szereg osób, zajmujących w kraju na polu przemysłu, rękodzielnictwa, handlu i sztuki wybitne stanowisko. Licznie zebrani członkowie zastanawiali się jeszcze raz nad tem, czy urządzić wystawę, i pomimo doznanych klęsk elementarnych, pomimo przesilenia ekonomicznego, a nawet pomimo dosyć groźnego położenia politycznego oświadczyli się za nią. Komitet wystawy zorganizował się, zaprosił na prezesów honorowych wysokich dostojników w kraju, wreszcie zamianował Prezesów i dyrektora wystawy. Doznaliśmy także tej wysokiej łaski, że Jego Cesarska Wysokość Najdostojniejszy Następca tronu, Arcyksiążę Rudolf, raczył przyjąć protektorat nad wystawą. Komitet zwrócił się do kraju, zapraszając rolników, przemysłowców, rękodzielników i artystów do udziału, tudzież prosząc wszystkich obywateli, miłujących kraj i dbających o tegoż dobro, o silne poparcie jego usiłowań. Wkońcu wybrano podkomitet wykonawczy, który pod przewodnictwem dyrektora zajął się całem urządzeniem wystawy. Zajęcie się wystawą stało się tak wielkiem, że u wielu wystawców okazała się redukcya przyznanego im miejsca konieczną, niektórzy zaś, pomimo jeszcze w ostatnich dniach zrobionych przybudowań, okazów swych pomieścić nie mogli. I oto mamy przed sobą owoc trudnej pracy. W kilku miesiącach powstało poza murami naszego starożytnego grodu nowe miasteczko, a które mieści w sobie wszystko, co rola nasza i przemysł krajowy wydać potrafiły, a w samym grodzie, w odrestaurowanym pomniku dawnej naszej świetności, zebrano dzieła sztuki, będące żywem świadectwem wielkości geniuszu polskiego. Zdawało się pierwotnie, że trudności są nieprzezwyciężone, jednak dobra wola i połączone siły potrafiły usunąć wszelkie przeszkody. Oby to stało się pomyślną wróżbą dla naszej wystawy dla najskuteczniejszego jej wpływu, na dobro ojczystego kraju i rozwój naszego narodu.

Następnie przemówił prezes Wystawy hr. Artur Potocki, temi słowy:

Witamy Waszą Ekscelencyę, jako Namiestnika i naczelnika kraju. Witamy dzisiaj przedewszystkiem jako dostojnego zastępcę naszego Najdostojniejszego Protektora, jako zastępcę Jego Ces. Król. Wysokości Następcy Tronu, Arcyksięcia Rudolfa.

Wystawa krajowa powstała w trudnych nader okolicznościach:

W rolnictwie przesilenie ogólne i długotrwałe, bez wskazanych kierunków i mety; w przemyśle i rękodziełach zastój i trudności ekonomiczne, a wszędzie zaniepokojenie w pracy i w umysłach.

Jednak Wystawa przyszła do skutku, bo kraj jej żądał, bo kraj jej potrzebował.

Jeżeli Wystawę, jako obraz swej pracy, kraj winien sądzić sumiennie i rozumnie, z miłością, ale surowo, aby z niej wynieść zasób doświadczenia i cenne wskazówki na przyszłość, to Waszą Ekscelencyę upraszamy o pobłażliwość dla pracy komitetu, któremu i środków i czasu często nie starczyło.

Rolnictwo krajowe przedstawia się skromnie, ale zasobnie. Cokolwiek widziało się na poprzednich wystawach, jako przepych w gospodarstwie rolnem, zniknęło, ustępując z konieczności. Pawilonów gospodarstw poszczególnych nie ma, jest za to piękna wystawa ziarna i do pięciuset sztuk okazów różnych ras bydła rogatego.

Przemysł krajowy najgoręcej odczuwał potrzebę Wystawy; wystąpił też w zwartym szeregu i z widocznie wytkniętym celem, a mianowicie, z celem zadosyć uczynienia przedewszystkiem potrzebom własnym kraju.

I słusznie. Przemysł Galicyi, zamknięty od Wschodu i Południa granicą państwa i murem ceł sąsiednich, od Północy granicą wewnętrzną, a od Zachodu krajem wysoce w industryi rozwiniętym, kusić się jeszcze nie może o zwycięstwa na zewnątrz. Jego pole zbytu przedewszystkiem tu w kraju; a jeżeli kraju potrzebom rychło zadość uczynić zdoła, to spełni wielkie zadanie dzisiejsze.

Obok przemysłu i rękodzieł, dwa pawilony mieszczą wystawę drobnego przemysłu domowego — pracę skromną i cichą, jak lud nasz, a jednak ważną i doniosłą, jak jego przyszłość. Jeżeli nie moją rzeczą podnosić zasługi na tem polu działających i oceniać doniosłość i skutek pomocy krajowej, to wspomnieć muszę z czcią i wdzięcznością na pamięć byłego marszałka krajowego, Mikołaja Zyblikiewicza, który ważność zadania odczuł, pojął i na tory właściwe skierował.

Osobny dział sztuki polskiej przedstawia jej rozwój. Sztuka polska kwitnie — i nie dziw, bo sztukę rodzi siła żywotna i boleść. — Co tylko w kraju naszym podnosi się, powstaje i rozwija, co tylko utrwala się i doskonali, to wszystko odnieść musimy do jednego źródła ożywczego — do możności pracy z podstawą narodową i z miarą wolności.

Rozwój nauki i wiedzy w szkołach polskich, doświadczenie i postęp społeczny na tle samorządu, możność pracy ekonomicznej na podstawach rodzimych — to wszystko, wszystko zawdzięczamy opiece i łasce, woli i sercu najmiłościwiej nam panującego Monarchy.

To też kraj nasz z wdzięcznością i z miłością, z zaufaniem i z wiarą garnie się do swego ukochanego Cesarza i Króla, ilekroć daną mu jest sposobność złożenia najwierniejszego hołdu i dania wyrazu wdzięczności, przywiązania i miłości. Do wielkich łask zaliczyć musimy ostatnią — przyjazd Jego Ces. i Król. Wysokości Arcyksięcia Rudolfa. Kraj witał Następcę Tronu chlebem i solą, z serca i z duszy, jak się wita Syna ukochanego Pana, a poznawszy, żegnał z wdzięcznością i z najgłębszą czcią, z miłością i z zaufaniem w przyszłość.

Za nowy dowód łaski Jego Ces. i Król. Wysokości Następcy Tronu, za przyjęcie opieki i protektoratu nad Wystawą krajową, składamy najserdeczniejsze dzięki, prosząc W. Ekscelencyę, żebyś raczył być rzecznikiem naszych uczuć.

Upraszamy o otwarcie Wystawy krajowej.

Na powyższe przemówienie odpowiedział, jak następuje, JE. P. Namiestnik:

Jego Cesarska i Królewska Wysokość Najdostojniejszy Następca tronu Arcyksiążę Rudolf, Najwyższy Protektor Wystawy, przeszkodzony zbiegiem innych ważnych obowiązków, najmiłościwiej polecić mi raczył, bym w Jego zastępstwie dopełnił otwarcia krakowskiej Wystawy krajowej rolniczo-przemysłowej. Zarazem raczył Jego Cesarska i Królewska Wysokość najłaskawiej rozkazać, bym dał wyraz szczeremu Jego ubolewaniu, iż nie może osobiście inaugurować tej pięknej uroczystości i znaleść się znów w tym starożytnym grodzie, gdzie nie dawno temu doznał przyjęcia, którego pamięć na zawsze pozostanie mu drogą. Spełniając z radością tę nader dla mnie zaszczytną misyę, na wstępie zaraz z wyrazem najżywszego zadowolenia zaznaczam ten już dziś niewątpliwy fakt, że obecna Wystawa, porównana jako obraz twórczości kraju we wszystkich kierunkach zawodu rolniczego i przemysłowego tudzież sztuk pięknych z urządzoną przed dziesięciu laty Wystawą we Lwowie, stanowi widomy a piękny i wielką na przyszłość otuchą przejmujący dowód, iż dzięki zbiorowym i zespolonym usiłowaniom wszystkich, do pracy około dobra kraju powołanych czynników, postęp jego w ubiegłym dziesięcioleciu, postęp pojmowany w zdrowem znaczeniu ekonomicznem, jest obfity nietylko w gotowe już rezultaty, lecz i w zawiązki nowych, wiele obiecujących i da Bóg bliskich urzeczywistnienia kreacyj w różnych działach samodzielnej pracy ekonomicznej kraju. Miasto Kraków, które, jako siedziba naszych głównych ognisk nauki i sztuki przodowało dotąd tak chlubnie i skutecznie w pielęgnowaniu i krzewieniu interesów duchowego rozwoju społeczeństwa, odbiera dziś od całego kraju hołd należnego uznania za tak szczęśliwie podjętą i z takim świetnym skutkiem przeprowadzoną inicyatywę w dziele trwałej doniosłości dla dalszego ekonomicznego rozwoju kraju. W chwilach tak podniosłych jak dzisiejsza, na widok tylu dowodów statecznego wzrostu naszych zasobów i ciągłego rozwoju twórczej siły kraju, myśl i serce zwraca się zawsze ku Temu, który w nieprzebranej wspaniałomyślności i łasce Swojej dał krajowi trwałe podstawy i warunki wszechstronnego rozkwitu. To też zanim ogłoszę otwarcie Wystawy, daję wyraz uczuciom wszystkich tu obecnych, wznosząc okrzyk: Najjaśniejszy Pan, Cesarz i Król niech żyje!

Zebrani wznieśli z zapałem trzechkrotny okrzyk.

W końcu zabrał głos JE. Marszałek krajowy, hr. Jan Tarnowski, i przemówił w te słowa:

Powołany przez Szanowne Prezydyum Komitetu do wzięcia udziału w dzisiejszej uroczystości, spełniam nader miły obowiązek, wyrażając tutaj nietylko od siebie, ale także w imieniu Reprezentacyi kraju najszczersze i najgorętsze życzenia, żeby Bóg poszczęścił temu dziś do skutku doprowadzonemu przedsięwzięciu.

Że wyniknęło ono z myśli zacnej i szlachetnej, że odpowiada istotnej potrzebie i interesom kraju, tego dowodzić nie potrzeba, rzecz sama mówi tu za siebie, ale obok tego jeszcze sprawiedliwość nakazuje stwierdzić i uznać, że ci, co pierwsi powzięli myśl urządzenia Wystawy krajowej i myśl tę w czyn zamienili, mają nietylko zasługę inicyatywy, energii i wytrwałości, ale nadto złożyli dowód niezwykłej stanowczości i odwagi.

Kto sobie przypomni okoliczności, w jakich rozpoczął się rok bieżący, położenie polityczne, głosy dzienników w najlepszej wierze odradzające i wstrzymujące, ten przyzna musi, że trzeba było niepospolitego zasobu odwagi, żeby wbrew temu wszystkiemu usunąć wątpliwości, przezwyciężyć wahania, i przyjmując cały ciężar odpowiedzialności, ostatecznie rzecz niemal przebojem przeprowadzić.

Skutek okazał, że ci co mieli odwagę, mieli tym razem słuszność, a spodziewać się należy, że powodzenie Wystawy przyzna im tę słuszność w całej pełni.

Wiadomą jest rzeczą, że postęp rolnictwa i przemysłu, w ogóle rozwój ekonomiczny, jest jednym z kardynalnych punktów programu, jaki sobie kraj nasz założył; niechże ta Wystawa rolniczo-przemysłowa będzie krokiem na drodze tego postępu, niech będzie objawem sił żywotnych kraju i dowodem, że na tej wytkniętej drodze stopniowo, konsekwentnie i ze świadomością celu kroczymy.

Nie pomylę się, twierdząc, iż to było intencyą i przewodnią myślą inicyatorów i twórców Wystawy, i zapewne też odpowiem najlepiej tej ich myśli, składając tu życzenie, by to dzieło za ich sprawą przez kraj dokonane wydało jak najobfitsze owoce i wyszło na ogólny pożytek.

A więc najpierw, żeby przyczyniło się do pomyślności i rozkwitu tego miasta tak drogiego wszystkim naszym sercom; żeby wyszło na pożytek kraju, któremu służymy, któremu przysporzyć pomyślności i dobrej sławy wszyscy gorąco pragniemy; żeby wreszcie wyszło, o ile to jest możliwem, na pożytek całego polskiego społeczeństwa, a tem samem także na chwałę tym, co powziąwszy myśl zacną i dobro ogółu mającą na celu, nie szczędzili pracy i trudów, żeby ją do skutku doprowadzić.

Początek zrobiony jest pod dobrą wróżbą, bo Wystawa otwartą właśnie została w imieniu Najdost. Protektora, którego niedawna między nami obecność tak żywo zapisała się we wdzięcznej pamięci kraju.

Niechże życzliwa opieka najmiłościwiej nam panującego Domu, której tyle w ostatnich czasach otrzymaliśmy dowodów, przyniesie nam i tym razem szczęście, i niech ta pod auspicyami Jego Ces. Wysokości Najdost. Protektora otwarta Wystawa wyjdzie na pożytek i na chlubę kraju.

Po tej mowie ogłosił JE. p. Namiestnik Zaleski w imieniu Najdostojniejszego Protektora, iż Wystawa jest otwartą. Rozległy się salwy moździerzowe i cały orszak z JE. p. Namiestnikiem i JE. p. Marszałkiem krajowym na czele wszedł do pawilonu. Dostojnicy zatrzymali się chwilę w loży Protektora, poczem rozpoczęło się natychmiast zwiedzanie szczegółowe Wystawy. Przez cały ten czas grała na wystawie muzyka 13 pułku.

Po zwiedzeniu pojedynczych działów Wystawy, co zajęło blisko godzinę czasu, cały orszak dostojników, z JE p. Namiestnikiem, przybył do Sukiennic, na otwarcie Wystawy sztuki polskiej.

W wspaniale przybranych salach Sukiennic zgromadziło się liczne grono osób. O godzinie 1 przybył JE. p. Namiestnik, JE. p. Marszałek krajowy, Prezydent miasta, dwaj Prezesi Wystawy i członkowie komitetu. Dostojnych gości oczekiwali u wejścia: Dyrektor Szkoły sztuk pięknych, Jan Matejko; dyrektor Muzeum, p. Władysław Łuszczkiewicz; członek komitetu Wystawy, hr. Zygmunt Cieszkowski i sekretarz Muzeum, p. Ziemięcki.

W krótkich wyrazach powitał przybyłych p. Łuszczkiewicz, poczem przemówił dyrektor Matejko, jak następuje:

Zaszczycony powołaniem prezesów Wystawy krajowej, przyjmuję Cię Dostojny Panie Namiestniku dziś jako przedstawiciela i zastępcę Najd. Następcy tronu Arcyksięcia Rudolfa u progu salonu Wystawy sztuki narodowej, która wykazać ma krajowi wzrost swój, dawniej niebywały, a stanowisko wobec zagranicy. Nie przesadzę twierdząc, że jeśli nierzadko spotkać się i dziś z arcydziełami przeszłości w Ojczyznie naszej, to przecież te jako zagraniczny przeważnie produkt uważać musimy. — Obecny zaś objaw sztuki, wyrosły rdzennie z pnia narodowego, daje nam pociechę a narodowej cywilizacyi dopełnienie. Bożej to łaski dziełem, a w części znacznej sprawiedliwych rządów Najjaśniejszego Pana udziałem. Gdzie niewola, tam prawdziwej sztuki być nie może. Wolność tylko, jaką oddychamy, daje narodowi naszemu sztukę, jaką jest bezwzględnie polska, na prawach historycznych a tradycyach rodzimych opartą.

Wystarczy to podobno, abyśmy, uczuciem wdzięczności wiedzeni, wydali okrzyk trzykrotny na cześć a sławę Najjaśniejszego Pana i Najdostojn. Następcy tronu Arcyksięcia Rudolfa, protektora Wystawy krajowej: „Niech żyją“.

Okrzyk „Niech żyją!“ powtórzyli zgromadzeni po trzykroć z zapałem, poczem JE. p. Namiestnik ogłosił Wystawę sztuki polskiej za otwartą. Następnie dostojnicy, oprowadzani przez gospodarzy, zwiedzali Wystawę.

O godzinie 3-ciej po południu odbył się obiad na placu Wystawy, w którym wzięło udział około 200 osób. Prezydent dr. Szlachtowski wzniósł toast na cześć Najj. Pana; hr. Artur Potocki na cześć Najdost. Protektora, Arcyksięcia Rudolfa i Jego Najdost. Małżonki. JE. pan Namiestnik, dziękując, wzniósł toast na cześć komitetu, prezydyum i dyrektora Wystawy; hr. Dzieduszycki na cześć JE. p. Namiestnika; p. Mikolasz, na cześć Marszałka krajowego; p. Jakubowski na cześć prezesów honorowych; a szereg toastów zakończyło wzniesione przez hr. Męcińskiego staropolskie „kochajmy się“.

GOSPODARSTWO I HANDEL

XV. Międzynarodowy targ zboża i nasion w Wiedniu.

Wiedeń, 31 sierpnia.

O obrocie na XV międzynarodowym targu zboża i nasion powiedziano w oficyalnym komunikacie:

„Wskutek cłowopolitycznych stosunków i pomyślnego przeważnie żniwa w celniejszych krajach produkcyjnych Europy nie przywiązywano do tegorocznego targu, przedewszystkiem co się tyczy udziału zagranicy w zawieraniu interesu, zbyt wielkich nadziei a przebieg targu usprawiedliwił powyższe przypuszczenie. W pierwszym dniu targu odbyt, zwłaszcza w pszenicy, był nader lichy, albowiem reflektanci nie nabywali nawet najprzedniejszego towaru inaczej, jak przy opuście z ceny notowanej na giełdzie o mniej więcej 10 centów na cetnarze metr., posiadacze zaś towaru niechętnie godzili się na podobny opust i trzymali się w cenach. Również podczas oficyalnego terminu giełdowego w drugim dniu targu międzynarodowego trwali kupcy w zajętej dnia poprzedniego rezerwie i podoro przed samem zamknięciem targu rozwinął

się nieco większy interes, przyczem notowania z ostatniej doby doznały zniżki przecięciowo od 5 do 15 centów na cet. metr. Obrót w obudwóch dniach targowych wynosił około 120.000 cet. metr., przyczem mniej więcej czwarta część została zakupioną na rachunek zagraniczny, trzy czwarte zaś na rachunek czeskich, morawskich, styryjskich i dolno-austryackich firm młynarskich. Co się tyczy proweniencyi, to najlepszy zbyt miała pszenica czeska i banacka niemniej słowacka, gdy natomiast na pszenice z innych krajów mniej reflektowano.

Skutkiem słabej podaży i rezerwy w popycie interes w życie był niemal bez znaczenia. Ostatecznie zakupiono na potrzeby krajowe około 25.000 cent. metr. po cenach z ostatniej soboty.

Jęczmień: Nie spełniła się nadzieja, iż interes w jęczmieniu, mianowicie w celniejszych gatunkach rozwinie się lepiej, niż to miało miejsce z pszenicą. Cały obrót nie przeniósł 150.000 cent. metr. Większą część tej ilości, składająca się z jęczmienia przydatnego dla browarów, a proweniencyi morawskiej i słowackiej, zakupiono na potrzeby zagranicy, głównie zaś południowych Niemiec i Szwajcaryi, w mniejszej zaś części na potrzeby Anglii. W pierwszym dniu targu ceny jęczmienia celnego były o 10 do 15 centów, a jęczmienia średniej jakości o 15 do 25 ct. niższe, niż ceny notowane ostatniego tygodnia na giełdzie zbożowej, która to zniżka w drugim dniu targu obostrzyła się jeszcze o dalszych 5 do 10 ct. na cent. metr.

Interes w owsie był w ogóle słaby. Ceny odpowiadały cenom targowym z zeszłego tygodnia.

Kukurudza trzymała się silnie.

Obrót w owocach strączkowych był z powodu słabej podaży prawie bez żadnego znaczenia. Jedynie zakupiono na wywóz znaczniejszą partyę grochu.

Obrót terminowy był w ogóle mierny, przyczem kursa chwiały się ciągle, chociaż tylko nieznacznie.

Przy zamknięciu międzynarodowego targu zbożowego notowano: pszenicę jesienną o 4 cnt., pszenicę wiosenną o 7 cnt., żyto wiosenne o 3 cnt., owies jesienny o 5 cnt., a owies wiosenny o 2 cnt. niżej niż w ostatnią sobotę, gdy natomiast cena kukurudzy podniosła się przecięciowo o 4 cnt. Cena żyta jesiennego nie doznała żadnej zmiany.

⁂ **Targ zbożowy.***) Dnia 2 września 1887 r.

Lwów. Za 100 klg. Pszenica czerwona 7·— do 7·35 Pszenica biała —·— do —·—. Pszenica żółta —·— do —·—. Żyto 4·50 do 5·—. Jęczmień browarny 4·— do 6·25. Jęczmień na paszę. 3·50 do —·—. Owies 3·50 do 4·—. Groch do gotowania —·— do 5·00. Groch na paszę —·— do 4·50. Kukurudza —·— do 5 50. Hreczka —·— do 5·50. Koniczyna czerwona —·— do —.—. Tymotka —·— do —·—. Fasola —·— do 6·50. Bób —·— do —·—. Wyka —.— do 4 50 Rzepak 9.25 do 9·75. Spirytus —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 6·85 do 7·15, żyto 4·50 do 5·—, jęczmień browarny 3·60 do 5·—, owies 3·40 do 3·95, groch 4·50 do 7·—, wyka 3·85 do 4·40, rzepak 9·— do 9·60, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 22·— do 42·—, koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·75 do 7·— żyto 4 30 do 4·70, jęczmień 3·50 do 5·— owies 3·50 do 4·—, groch 4·25 do 6·50, wyka 3·50 do 4·50, rzepak n. 9·— do 9·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 22·—, do 40·—, koniczyna biała 37·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 7·— do 7·50, żyto 4·60 do 5·15, jęczmień 4·— do 6·50, owies 3·65 do 4·—, groch 4·75 do 7·—, wyka 4·— do 4·75, rzepak n. 9·— do 10·—, lnianka —.— do —·—, koniczyna czerwona 25·— do 40·—, koniczyna koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 20·— do 50·— zł. za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy.

Nowy chmiel od 25 do 55 zł. za 56 kilo.

Okowita gotowa za 10.000 liter prc. loco Lwów 25·— do 26·— zł.

Usposobienie spokojne.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

W orszaku Najj. Pana, przebywającego w tej chwili na wielkich manewrach na Morawie, znajdują się: wielki koniuszy generał kawaleryi ks. Thurn-Taxis, generał-adjutant baron Popp, wielki kuchmistrz nadworny pułkownik hr. Wolkenstein, pułkownik Benko i wszyscy przyboczni adjutanci, dalej kwatermistrz armii niemieckiej gen. hr Wolderse i 11 zagranicznych *attachés* wojskowych.

Przedwczoraj, po sześciotygodniowej nieobecności, powróciła z Ischl do Laxenburga, Córeczka Najd. Cesarzewiczowstwa, Najd. Arcyksiężniczka Elżbieta. Najd. Cesarzewicz Rudolf przybył umyślnie do Laxenburga, dla powitania Arcyksiężniczki.

Poll. Corr. pisze: Ze względu na bliską sesyę delegacyjną odbywały się ostatniemi dniami pod przewodnictwem p. Ministra spraw zagranicznych, hr. Kalnoky'ego, narady, które miały głównie na celu ustanowienie wspólnego budżetu.

W tym samym przedmiocie odbyła się d. 30 sierpnia konferencya pod przewodnictwem Najj. Pana.

P. prezes gabinetu, hr. Taaffe, wyjechał przedwczoraj na kilkudniowy pobyt do Ellischau.

Do *Czasu* telegrafują z Wiednia, iż Rada państwa ma być zwołaną na 8 października, poczem równocześnie nastąpi zwołanie Delegacyj.

Presse potwierdza, iż na podstawie porozumienia się z rządem węgierskim, austro-węgierska konferencya cłowa zbierze się w Wiedniu d. 6 b. m. Na porządku dziennym konferencyi znajduje się oficyalnie tylko ustanowienie instrukcyj dla rokowań w sprawie odnowienia traktatu handlowego z Włochami, które rozpoczynają się w pierwszych dniach października. Zdaje się atoli, iż konferencya weźmie pod dyskusyę także sprawę rokowań handlowych z Niemcami, chociaż o instrukcyach nie może być na razie dla tego mowy, iż rząd niemiecki nie odpowiedział jeszcze dotychczas na notę Ministerstwa spraw zagranicznych, w której podjęło ono inicyatywę dla zainicyowania rokowań. Co się tyczy zaś austro-włoskich pertraktacyj, to rząd włoski wyraził życzenie, aby mogły one toczyć się w Rzymie.

Cała prasa niemiecka zajmuje się prawie wyłącznie projektowanym zjazdem cesarza Wilhelma z cesarzem Aleksandrem, który ma nastąpić dnia 12 b. m. w Szczecinie. Do zjazdu nie przywiązują zresztą dzienniki zbyt wielkiej doniosłości i twierdzą, że będzie on miał o tyle znaczenie o ile chodzi o zaprzeczenie pogłoskom co do oziębienia stosunków między dworami berlińskim i petersburskim.

Generalne zgromadzenie katolików niemieckich w Trewirze ukonstytuowało się, wybierając prezesem hr. Franciszka Ballestrema; na honorowych prezesów powołano: radcę apelacyjnego Augusta Reichenspergera i X. kanonika Dra Moufanga, a na wiceprezesów pp. Haffnera z Moguncyi i radcę legacyjnego Fryderyka Kehlera z Berlina. Prócz innych czysto kościelnych kwestyj przedłożono zgromadzeniu dwa wnioski, mające znaczenie polityczne. Pierwszy podpisany przez hr. Schmifing-Kerssenbrocka wzywa biskupów, aby przy współudziale duchowieństwa zakładali kolonie robotników pod kierunkiem religijnych stowarzyszeń, a drugi podpisany przez księcia Karola Löwensteina, dziekana Huenego i hr. Galena domaga się, aby zgromadzenie oświadczyło się wyraźnie za świeckiem zwierzchnictwem rzymskiego Papieża.

Na porządku dziennym projektowanego wiecu socyalno-demokratycznego, który ze względów policyjnych odbędzie się po za granicami Niemiec, Bebel referować będzie w sprawie zwołania powszechnego kongresu robotników, Liebknecht o stosunku socyalizmu do anarchizmu.

Książę Aleksander Battenberg ma wstąpić ponownie do armii niemieckiej.

Prasa francuska zajmuje się jeszcze kombinacyami przymierza Rossyi z rządem republiki francuskiej. Znany już z enuncyacyj poprzednich w *Gaulois* znakomity Rossyanin zakończył, według tego dziennika, rady swoje dla Francuzów następującą nauką:

„Starajcie się być silnymi i mieć rząd dobry, bez względu na to, jaki, który jednak musi być tak skonstruowany, ażeby z nim przymierze zawrzeć można. Rząd taki nie powinien prześladować zasad, instytucyj i osób, których przyjacielem i opiekunem jest car".

Autorité z innego punktu widzenia ostrzega swoich rodaków, ażeby nie wierzyli zbytecznie i nie liczyli na przyjaźń Rossyi. *Autorité* mniema, że mrzonką jest nadzieja i przekonanie, jakoby Rossya była sprzymierzeńcem Francyi. „Mrzonka ta — pisze dalej organ bonapartystowski — rozwiewa się, ponieważ Rossya wyciąga rękę do Niemiec. Gdyby Rossya miała do wyboru, to pewnieby się nie namyślała, i jej naturalną aliantką byłaby Francya. Ale Rossya nie może wybierać, ponieważ zagrożona w interesach swoich od Wschodu, nie może spodziewać się niczego od Francyi, skazanej skutkiem rządów republikańskich na ciągłą chwiejność". — *Justice* natomiast po raz drugi atakuje gabinet Rouviera za jego „upokarzającą" Francyę politykę względem Bułgaryi.

O mobilizacyi na próbę podają już niektóre dzienniki sprawozdania obszerne.

Robotnicy w Montataire w departamencie Oise. postanowili odstąpić od zamiaru bezrobocia i wracają do zajęć.

Belgia odmówiła także swego urzędowego udziału w wystawie powszechnej 1889 r.. wezwała jednak swoich obywateli do udziału prywatnego.

Z Rzymu donoszą do *Politische Correspondenz*: Zwróciło tu powszechną uwagę, że doniesienie *Opinione*, iż Don Carlos gotów jest dokonane polityczne fakta w Hiszpanii uznać, powtórzone zostało także w *Moniteur de Rome*. Dziennik ten ma stosunki z ludźmi, którzy mogą być dokładnie poinformowani, oświadczenia zatem *Opinione* uważać można za autentyczne.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Konice, 2 września. Przebieg manewrów w pierwszym dniu ćwiczeń był nadzwyczaj pouczającym i zajmującym. Nadciągająca z Czech w kierunku Berna armia północna miała być powstrzymaną przez armię południową pod Ołomuńcem. Wczorajsza walka, stoczona pod okiem Najj. Pana, była tak skutecznie prowadzoną, iż berneńska dywizya została wypartą przez dywizyę Ołomuniecką aż do zajmowanych przez nią pierwotnie pozycyj. Monarcha wyraził kilkakrotnie Najwyższe swe zadowolenie.

Wiedeń, 2 września. (*Tel. pryw.*) Ministerstwo handlu udzieliło baronowi Romaszkanowi pozwolenia na przedsięwzięcie robót wstępnych dla wybudowania kolei lokalnej z Kołomyi na Gwoździec-Czerniatyn do Horodenki i Zaleszczyk.

Wiedeń, 2 września. (*Tel. pryw.*) Dyrekcya generalna kolei Karola Ludwika ma zamiar w osobnym memoryale prosić Rząd o szybkie pozwolenie otwarcia rezerwoarów naftowych, zbudowanych w Podwołoczyskach. celem powiększenia importu nafty z Odesy i wytrzymania tym sposobem konkurencyi z importem na Rjekę i Tryest.

Zagrzeb, 2 września. Sejm kroacki został wczoraj otwarty. Ban odczytał Najw. reskrypt, w którym wyliczono jako najważniejsze zadania sejmu: organizacyę gmin, procedurę karną i wybór komisyi regnikolarnej dla odnowienia ugody finansowej z Węgrami. Izba powitała bana i kardynała Michajłowicza oklaskami.

Sofia, 2 września. *Biuro Reutera* donosi, że rząd bułgarski otrzymawszy oficyalne uwiadomienie, iż W. Porta zgodziła się na missyę Ernrotha, zwołał wczoraj radę ministrów pod przewodnictwem księcia Koburskiego, celem naradzenia się co do stanowiska, jakie rządowi w tym względzie zająć należy. Wynik narad nie jest znanym.

Sofia, 2 września. Przypuszczają tu powszechnie, że Stambułow zajmie się utworzeniem nowego gabinetu.

Czterech oficerów, skompromitowanych w spisku przeciw księciu Aleksandrowi, zostało znowu wcielonych do armii.

Książę Koburski przyjmował deputacyę towarzystwa budowy kolei bocznych, przyczem wyraził życzenie, aby budowa jeszcze tego roku była wykończoną. Na uwagę prezesa, Zarafowa, że brakuje potrzebnego na to kapitału, odpowiedział książę, że rząd zaciągnie w tym celu pożyczkę.

Książę ma wkrótce udać się do wąwozu Dragoman, celem obejrzenia robót budowlanych.

Sofia, 2 września. *Agencya Havasa* donosi, że gabinet został utworzonym. Skład jego jest następujący: Stambułow, Stoiłow, Naczewicz, Stransky, Mutkurow. Stransky obejmuje tekę spraw zagranicznych a Naczewicz tekę finansów.

Berlin, 2 września. Na polach tempelhowskich odbył wczoraj cesarz Wilhelm przegląd korpusu gwardyi.

Berlin, 2 września. Według *Reichsanzeigera* stan zdrowia cesarzewicza niemieckiego polepszył się. Cesarzewiczowi dokucza wprawdzie jeszcze chrypka, a ponowienie się nabrzękłości w gardle nie jest nieprawdopodobnem, co wszystko staje się powodem zwłoki w zupełnem wyzdrowieniu, symptomaty te jednak nie zdają się być niebezpieczne.

Berlin, 2 września. Jak się dowiaduje *Nat. Ztg.*, gdyby zjazd cara z cesarzem niemieckim w oznaczonym na to dniu 10 b. m. przyszedł do skutku, pierwszem miejscem spotkania będzie port Swinemünde.

Berlin, 2 września. (*Tel. pryw.*) Bismark ma towarzyszyć cesarzowi Wilhelmowi przy zjeździe z carem i przybyć w tym celu na manewra do Szczecina, gdzie już mieszkanie dla niego zamówiono.

Berlin, 2 września. (*Tel. pryw.*) *Nord. Allg. Zeit.* występuje w inspirowanym komunikacie za potrzebą opodatkowania zagranicznych papierów wartościowych i donosi, że rząd zamierza przedłożyć odpowiedni projekt ustawy.

Teheran, 2 września. Zapewniają, że Ejub Chan znajduje się dotąd jeszcze na terytoryum perskiem w pobliżu granicy persko-afgańskiej, która jest pilnie strzeżoną.

Bombay, 2 września. *Biuro Reutera* donosi: Według relacyi z Badaszchanu, misya rossyjska wysłana do Kaszgaru była zmuszoną z Khokand powrócić do Ferghany, albowiem z powodu sprzeczki z Mahometanami powstała bójka, w czasie której zabito kilku Rossyan.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 2 września 1887 r. godzina 10 min. 35. Akcye kredytowe 283·30, Anglo-Austr. 109·—, Unionbank 210.75, Kolej Karola Ludwika 208 75. Południowa —·—, Renta papierowa —.— 5% Galic. hip. listy zastawne 95·50 Galic. oblig. indemn. —·—, do —·— 4½% listy zastawne banku krajowego —·— 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku —·— Napoleondor 9.95.½ Rubel papierowy —·—. Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z dnia 1 września 1887, Wiedeń: Pszenica za 100 kilo — — do —.— złr, żyto —·— do —·— złr. jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— od —·—, zł., owies —·—, do —·—; okowita per 10·000 litr procent 26·25 do 26 50 złr Szczecin: Pszenica —.—, rzepik —.— spirytus —·— kukurudza —·— Kolonia —·— rzepak —·— do —·— zł., 100 kilogr. na wiosnę Budapeszt: Pszenica na jesień 6·78 do 6.79 zł. Berlin: Pszenica żółta (na sierpień) 150·— do —·—, żyto —·— m. spirytus 68·—, rzepakowy olej —·— Paryż: mąka 46.90 kilogr. —·— olej rzepakowy —·—. fr., spirytus —·—·—·—.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki.**

Pociągi kolejowe

podług zegara lwowskiego.

przychodzą do Lwowa:

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 24 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy pociąg osobowy o godz. 2 m. 15 po poł. pociąg kuryerski i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 3 m. 58 po południ. pociąg kuryerski, o godz. 9 m. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 mi 35 przed południem pociąg mięszany.

Ze Stryja: o godz. 8 min. 59 rano i o godz. 4 min. 35 po południu pociąg osobowy, a o godz. 1 min. 35 w nocy pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 10 min. 44 wieczór pociąg pospieszny, o gedz. 2 m. 25 po południ. pociąg kuryerski, o godz. 4 m. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociag mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 22 w południe i o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 4 m. 8 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 m. 25 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze, o godz. 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu i o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg mięszany.

Do Stryja: o godz. 7 min. 20 wieczór i o godz. 11 minut 47 przed południem pociąg osobowy a o godz. 6 min. 30 rano pociąg mięszany.

C. k. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Wyciąg

z rozkładu jazdy od 1go czerwca 1887.

Zegar peszteński

Odjazd ze Lwowa:

Godz. 11 min. 27 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa i Husiatyna.

Godz. 7 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Zwardonia i Ławocznego.

Godz. 6 min. 10 przed połud. pociąg osobowy do Sryja i Ławocznego.

Przychodzą do Lwowa:

Godz. 8 min. 39 przed południ., pociąg osobowy ze Zwardonia, Chyrowa, Stryja Ławocznego.

Przychodzą do Stanisławowa:

Godz. 8 min. 35 przed połud., osobowy pociąg z Husiatyna.

Godz. 9 min. 02 przed południ., osobowy pociąg ze Zwardonia, Stryja i Ławocznego.

Godz. 5 min. 37 po południ. pociąg osobowy z Husiatyna.

Godz. 5 min. 15 po połud., osobowy pociąg z Chyrowa, Lwowa, Stryja.

Odjazd ze Stanisławowa:

Godz. 9 min. 45 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Lwowa i Chyrowa.

Godz. 9 min. 58 przed połud. osobowy pociąg do Husiatyna.

Godz. 6 min. 28 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Lwowa, Zwardonia. i Ławocznego.

Przychodzą do Ławocznego:

godz. 10 min. 45 przed połudn. ze Lwowa godz. 10 min. 25 wieczór pociąg osobowy

Godz. 1 min. 15 w nocy, osobowy pociąg ze Lwowa, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

Godz. 4 min. 15 po połud. pociag osobowy z Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Stanisławowa.

Godz. 1 min. 15 w nocy, pociąg osobowy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja i Ławocznego.

Odjazd z Ławocznego:

Godz. 6 min. 54 wieczór, pociąg osobowy do Husiatyna.

Godz. 6 min. 23 wieczór, pociąg mięszany do Stryja, Lwowa, Zwardonia, Chyrowa i Ławocznego.

Godz. 3 min. 4 rano, pociąg osobowy do Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Husiatyna.

W TEATRZE hr. SKARBKA

dnia 2. września 1887.

ZŁOTY PAJĄK

komedya w 4 aktach Fr. Schönthana.

Początek o godz. w pół do 8-mej wieczorem.

Przyjechali do Lwowa

dnia 2 września 1887.

Hotel George'a

Pp. S. Moraczewski z Krakowa, H. Teitelbaum z Węgier, Dr. A. Nazarkiewicz z Rossyi, J. Glażewski z Chmielowa, J. Paschka z Wiednia.

Hotel Europejski.

Pp. S. Wybranowski z Kimirza, F. Zurakowski z Wołynia, J. Voigt z Wiednia, K. Hammel z Wiednia, A. Błazińska z Bochni.

Hotel Francuski.

Pp. W. Łukaszewski z Wołynia, J Broeder z Podhorodec, Z. Doktor z Wiednia, R. Nosalek z Wiednia, J. Rosenberg z Wiednia, A. Hutt z Berlina.

Nadesłane.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 1 września 1887.

	płacą (walutą austr.) zł.	ct.	żądają (walutą austr.) zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	207	75	210	75
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	221	75	224	75
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	280	—	285	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	211	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
" " " 5 pr. w. a.	99	75	100	75
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	103	—	104	—
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.	95	50	96	50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101	15	102	15
" " " 4 pr, w. a.	95	50	96	50
" " " 5 pr. los. w 37 l.	101	15	102	15
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	92	75	93	75
" " 4½ prc. " " 52	99	—	100	—
" " 4 prc. " " 56	92	25	93	23
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		47	50	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		41	44	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—		—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	104	—	105	—
Oblig. Komunale gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr, w. a. I emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	50	105	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	94	50	96	50
5. Losy miasta Krakowa	17	50	19	50
" " Stanisławowa	28	50	31	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5	81	5	91
Dukat cesarski	5	87	5	97
Napoleondor	9	91	10	01
Półimperyał	10	24	10	3[illegible]
Rubel rossyjski srebrny	1	40	1	50
" " papierowy	1	10½	1	12½
10 marek niemieckich	61	30	61	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 31 sierpnia 1887.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.50	81.70
luty-sierpień	81.50	81.70
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.75	82.95
kwiecień-październik	82.80	83.—
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	129.75	130.25
" " 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	136.25	136.50
" " 1860 po 100 złr. 5. prc.	138.50	139.—
" " 1864 po 100 złr.	165.25	165.50
" " 1864 po 50 złr.	164 75	165.25
Renty Com. po 42 litr. austr.	160.50	161.—
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	96.50	96.70
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc.	112.80	113.—
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.50	—.—
Bukowiny	104.—	104.70
Galicyi	104.25	105 —
Niższej Austryi	109.50	110 —
Siedmiogrodu	104.70	105.40
Węgier	104.70	105.40
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	109.—	109.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	283.40	283.80
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	560.—	565.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	883.—	885.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	396.—	398.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2515.—	2520.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	208 80	209 20
Lwów-Czern. kol i po 200 zł. wa. war.	222.50	223 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	226.40	226.80
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	80 50	80.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	168.75	169.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.30	101.70
" " " premiowe po 3 prc.	102.—	102.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	99.50	100.—
" " " " w 20 l. 7 pr.	100.—	101.—
" " " " w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	96.—	—.—
" " " " " po 5 prc.	101.50	101 70
" " " " " po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.50	101.70
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	95.50	96.50
Obligi komnualne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	99.80	100.30
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	101.50	102.—
" Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	—.—	103.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.—	99 50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	102.—	—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.25	101. —
" " po 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.75	101.25
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100.25	100.75
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	81.75	82.25
z r. 1884	90.75	91.25
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.60	100 10
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.	182.25	183.25
Clarego po 40 zł. m. k.	47·—	47.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	116.—	116.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	25 —	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.40	18.90
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.30	21.80
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	48.—	49.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	48.50	48.75
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	—.—	—.—
" węgiersk. " po 5 zł.	10.90	11.05
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.25	21.—
Salma po 40 zł. m. k.	60.25	60 75
St. Genois po 40 zł. m. k.	59.—	59.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30.—	30.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	136.50	137.50
" " po 50 zł. w. a.	69.—	70.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	40.—	40.40
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	48.25	48.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.55	125.85
Paryż za 100 ft.	49 60 —	49.65.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.91.—	5.93·—
" pełnej wagi	5.91.—	5.93.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.95 —	9.96.—
Rossyjski półimperyał	10.25.—	10.27.—
Talar związkowy	—.—	—.—.—
Srebro	—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 1 września 1887.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	40
" " " w srebrze	82	65
Renta w złocie	112	80
5 prc. austr. renta marcowa	96	50
Akcye banku wiedeńskiego	884	—
" " kredytowego	283	20
Londyn	125	60
Napoleondor	9	55
Dukat cesarski men.	5	91
100 marek niemieckich	61	50

DZIENNIK URZĘDOWY.

Kuratele.

L. 1742 (6192 2—3)

Konstanty Chomiszczak gospodarz z Zagórza uznany marnotrawcą. Kuratorem dla niego ustanowiono Hrycia Muzyczkę z Zagórza.

Z c. k. sądu powiatowego.
Sanok, 18 lutego 1887.

L. 5641 (6194 2—3)

Jan Lecyk z Czyszek uznany został marnotrawcą i temuż Jan Król za kuratora ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy.
Winniki, 29 września 1886.

L. 6050 (6256 1—3)

C. k. sąd powiatawy w Boharodczanach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że dla uznanego za marnotrawcę p. Ludwika Nałęcza Mroczkowskiego emeryt. c. k. adjunkta powiatowego zamieszkałego w Łuścu, ustanowiono kuratorem p. W. dr. Zygmunta Mroczkowskiego lekarza ze Stanisławowa.

C. k. sąd powiatowy.
Bohorodczany, 29 lipca 1887.

Licytacye.

Zl. 8978. (6825 1—3)

Lizitations-Kundmachung

zum Zwecke der Neuverpachtung des Religionsfondsmeierhofes „Mahala" in der Bukowina.

Zum Zwecke der Neuverpachtuung des dem buk. gr. or. Religionsfonde gehörigen Meierhofes „Mahala" (IIte Pachtsektion der Domäne Zuczka) bestehend aus einer Grundarea von 372 Joch 1012□ Kl. Acker und Wiesen, mit Wohn- und Wirtschaftsgebäuden auf sechs, ewentuell zwölf Jahre vom 1 November 1887 angefangen d. i. auf die Zeit vom 1ten November 1887 bis Ende Oktober 1893, respective bis Ende Oktober 1899 wird von der k. k. Direktion der Güter des buk. gr. or. Religionsfondes unter den Bedingungen des hieramts zur Zl. 8519 ex 1887 erliegenden Offertverhandlungsprotokolles de dato 16ten August 1887 eine neuerliche Offertverhandlung hiemit ausgeschrieben.

Pachtofferte, welche mit einer 50 kr. Stempelmarke versehen und im Uibrigen rechtsförmig ausgestellt sein müssen, sind unter genauer Angabe der Pachtdauer (6 oder 12 jährige) bei dieser k. k. Güter-Direction, wo auch die Pachtbedingnisse zur Einsicht aufliegen und alle nähere Auskünfte über das Pachtobjekt ertheilt werden, bis spätestens 15ten September 1887, Mittags 12 Uhr einzureichen.

Jeder Pachtwerber muß sich auch in legaler Weise darüber ausweisen, daß er das erforderliche Betriebskapital besitzt und mit den zum Betriebe einer Landwirthschaft nöthigen Kenntnissen ausgerüstet ist.

Offerte für eine kürzere oder längere Pachtperiode, als die oben angegebenen, sind unzulässig, dagegen kann ein und derselbe Pachtwerber alternativ für beide Pachtperioden offeriren, in welchem Falle die entgiltige Bestimmung der Pachtdauer der Verwaltungsbehörde der Bukowina'er gr. or. Religionsfondsgütor ausschließlich vorbehalten bleibt.

Das Vadium, welches dem Offerte bei sonstiger Nullität desselben beigeschloßen sein muß, wird mit 300 fl. in Barem, oder in annehmbaren, nach dem letzten Wiener Börsenkurse, jedoch nicht höher, als wie im Nominalwerthe berechneten öffentlichen Wertpapieren, oder in Einlagsbücheln der Bukowiner Sparkasse festgesetzt.

Offerte, welchen mittelst Post eingesendet werden, sind behufs Vermeidung einer vorzeitigen Eröffnung mit folgender Bezeichnung zu versehen: „Pachtoffert für den Meierhof „Mahala" zur Verhandlung vom 15 September 1887.

Von der k. k. Direktion der Güter des bu.k gr. or. Religionsfondes.

Czerniowitz, am 30 August 1887.

L. 8443. (6148 1-3)

W c. k. sądzie powiatowym m. d. w Rzeszowie celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa kredytowego i zaliczkowego w Rzeszowie w kwocie 120 zł. z pn.. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 68 w Boguchwale położonej, wyk. hip. l. 105 księgi głównej gminy kat. Boguchwała objętej, na imię Franciszka Kobosza zaintabulowanej w dniu 4 listopada i 9 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywoławcza 3632 zł.

Wadyum 363 zł. 20 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Rzeszów, 3 sierpnia 1887.

L. 4299. (6215 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie niespłaconej pretensyi c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, tj. 17 rat po 9 zł. wa. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 40 w Hnilczu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników Stanisława i Tekli Sumisławskich własnej, w drodze publicznej licytacyi, w którym to celu wyznacza się jeden termin na dzień 22 października 1887, o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądu tutejszego na którym to terminie realność rzeczona za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość powyższej realności przy udzieleniu pożyczki przyjęta, w kwocie 300 zł. wa.

Wadyum wynosi 15 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół opisania przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli i tych wszystkich, którymby uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratora Michała Borowskiego z Podhajec.

Podhajce, 20 czerwca 1887.

L. 6703 (6182 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia iż celem zaspokojenia zaległych 25 rat po 32 zł. 50 ct. aw. i resztującego kapitału 10 zł. 68 ct. a. w. zpn. odbędzie się na rzecz Galic. zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 103 gm. kat. Pawłów Stary objętej mas. spadkowej śp. Filipa i Katarzyny Trzasków własnaj w trzech terminach mianowicie dnia 13 października, 17 listopada i 22 grudnia 1887., każdym razem o 10 godzinie przed południem.

Wyciąg hipoteczny resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Trybulec w Bochni.

Wadyum wynosi 170 zł. aw.

Bochnia, dnia 15 lipca 1887.

L. 8333 (5886 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 10000 zł. w. a. zpn. na rzecz dr. Stanisława Glogiera odbędz e się dnia 2 listopada 1887, i 14 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 6 egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki Julii Emanueli dw. im. hr. Della Scala, pod l. 2 w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania poniżej której ta realność na pierwszym terminie nie będzie sprzedaną wynosi 23.829 zł. 13 ct.

Wadyum 2382 zł. 91 ct. w.

Bliższe warunki można przejrzeć w registraturze sądu.

Dla wierzycieli hipotecznych którzyby po dniu 14 października 1885 prawo zastawu uzyskali lub którymby niniejsza uchwała z jakiegokolwiek powodu nie być mogła doręczoną ustanowiono na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum adwokata dr. Trzcienickiego a jego zastępcą adwokata dr. Axelrada.

Tarnopol, dnia 6 sierpnia 1887.

L. 10779 (6118 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia resztującej pretensyi c. k. uprz. gal. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 3005 zł. 56 ct. w. a. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w biurze nr. 15 w dniach 3 listopada 1887, 1 grudnia 1887 i 12 stycznia 1888 każdym razem o godzinie 9 rano egzekucyjna sprzedaż realności Michała Mojżesza i Małki Zamojrów pod l. 1809 w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania poniżej której nie będzie ta realność sprzedaną przy pierwszych dwóch terminach wynosi 10000 złr.

Wadyum 1000 złr.

Resztę warunków można przejrzeć w ts. registraturze.

Tarnopol, dnia 13 sierpnia 1887.

L. 7209 (6184 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy 96 złr. z pn. przeprowadzi na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bochni przymusową sprzedaż połowy realności, lwh. 513 gm. kat. Rzezawa objętej, dłużnika Jana Jagły własnej, na jednym terminie w dniu 13 października 1887 o 10 godzinie rano i poniżej ceny szacunkowej.

Zakład wynosi 12 złr.

Reszta warunków jakoteż akt oszacowania są w tus. Registraturze do przejrzenia wyłożone.

Bochnia, dnia 26 czerwca 1887.

L. 4900 (6216 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie niespłaconej pretensyi galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 250 złr. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 40 w Szczepanowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Dmytra Bachtiaka własność stanowiącej, w drodze publicznej licytacyi w dniu 18 października 1887, 16 listopada 1887 i 15 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, z tem, że na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania 800 złr. lub wyżej, w trzecim zaś także niżej takowej, jednak nie niżej, jak za 560 złr. najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 80 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. registraturze. Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie p. Karola Sorokowskiego z Podhajec.

Podhajce 21 maja 1887.

L. 7785. (6185 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 400 zł. odbędzie się na rzecz Kasy Oszczędności w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości l. wh. 40 gm. kat. Krzyżanowice objętej, dłużnika Jana Wojciesika własnej, w trzech terminach, mianowicie dnia 13go października, 17go listopada i 22 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Serafiński w Bochni.

Wadyum wynosi 91 zł. a. w.

Bochnia, dnia 12 lipca 1887.

L. 8330. (6186 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 50 złr. aw. z pn. odbędzie się na rzecz Kasy Oszczędności w Bochni w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż połowy posiadłości lwh. 513 gm. katastr. Bochnia objętej, dłużnika Franciszka Gajdeckiego własnej, w dwóch terminach, mianowicie dnia 13 października i 17 listopada 1887, każdym razem o 10tej godzinie przed południem z terminem na dzień 17go listopada 1887 do ułożenia lżejszych warunków.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Trybulec w Bochni.

Wadyum wynosi 7 zł. aw.

Bochnia, dnia 25 lipca 1887,

L. 6934. (6187 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 50 złr. odbędzie się na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Bochni w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 12 i połowy posiadłości lwh. 45 gm. kat. Kolanów objętych, dłużnika Jędrzeja Olszewskiego własnych, w trzech terminach, mianowicie dnia 13 października, 17 listopada i 22 grudnia 1887, każdym razem o 10 godz. przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze sadowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Serafiński w Bochni.

Wadyum co do pierwszej wynosi 132 zł., co do drugiej 20 zł.

Bochnia, dnia 17 lipca 1887.

L. 9669. (6224 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że celem zaspokojenia zaległych 6 rat półrocznych po 300 złr. od 1 stycznia 1884 z 8-prc. odsetkami zwłoki z pn. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie publiczna licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 146 w Przemyślu na Błoniu położonej, Hersza Engelharda własnej, dnia 20 października 1887, o godzinie 10tej rano w biurze sądowym nr. 18.

Cenę wywołania stanowi kwota 15350 zł., Wadyum 1535 zł.

Na powyższym terminie realność ta za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Wyciąg hipoteczny może być przejrzany w registraturze sądowej, w dniu zaś licytacyi w komisyi licytacyjnej.

O tem zawiadamia się strony i wierzycieli z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, zaś niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli tudzież tych, którzyby po dniu 29 lipca 1886 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego do hipoteki weszli i tych, którymby z jakichkolwiek powodów uchwała, pozwalająca licytację i późniejsze w tej sprawie doręczone być nie mogły, do rąk kuratora adw. dr. Mendrochowicza.

Przemyśl, 27 lipca 1887.

L. 3391. (6232 2—3)

W dniu 27 października i 24 listopada 1887, zawsze o 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż licytacyjna realności niehipotecznej w Grzechyni pod n. k. 50 położonej, Szczepana i Anny Nitoniów własnej.

Cena wywołania 1090 zł. aw.

Wadyum 109 zł.

C. k. sąd powiatowy.

Maków, dnia 6 sierpnia 1887.

L. 26705. (6238 3—3)

C. k. sąd krajowy w sprawach cywilnych we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia zaległych z otrzymanej pożyczki 7500 zł. rat, a mianowicie:

a. 268 zł. 50 ct. z procentami 8-prc. od dnia 1 maja 1885;

b. 268 zł. 50 ct. z 8-prc. procentami od 1 listopada 1885;

c. 268 zł. 50 ct. z 8 prc. procentami od dnia 1 maja 1886;

d. 268 zł. 50 ct. z 8-prc. procentami od dnia 1 listopada 1886;

z potrąceniem jednak uiszczonej kwoty 37 zł. 16 ct. wraz z kosztami dawniej przyznanymi w kwocie 17 zł. 37 ct. i obecnie w kwocie 32 zł. 43 ct. w. a., odbędzie się na dniu 12go października 1887, o godzinie 10tej przed południem w sali c. k. sądu krajowego w sprawach cywilnych we Lwowie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 932 1/4 położonej, wykazem hip. gm. kat. Lwów I. dzielnica l. 791 objętej, wedle karty B. tego wykazu hipot. poz. 1, dłużników Ludwika i Joanny Niżałowskich własnej, na rzecz proszącego c. k. uprz. galicyjskiego akcyjnego Banku hipot. we Lwowie.

Cenę wywołania stanowi kwota 16000 zł.

Wadyum 5-pprc., tj. kwotę 800 zł.

Bliższe warunki i ekstrakt tabularny mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

O tem uwiadamia się obie strony, tudzież niewiadomych wierzycieli, którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego do tabuli weszli, do rąk ustanowionego kuratora adw. dr. Szwedzickiego z zastępstwem adwokata dra Krówczyńskiego i obecnym edyktem.

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w tutejszej registraturze lub przy licytacyi.

Lwów, dnia 20 sierpnia 1887.

L. 4432. (6231 2—3)

W dniu 17 października i 14 listopada 1887, o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w budynku sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 111 w Odrowążu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, wedle wyk. hip. l. 92 i 364 objętej, Jana Kuczka własnej, w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 450 złr. w. a.

Wadyum wynosi 45 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

C. k. sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, dnia 5 sierpnia 1887.

L. 9322. (6225 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Przemyskiej kasy oszczędności przeciw Mojżeszowi i Elce Dresnerom o zapłacenie kwoty 5782 zł. z pn., przeprowadzoną zostanie na dniu 13 października i 14 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 przed poł. w sądzie, biuro nr. 6 przymusowa sprzedaż realności pod lk. 105 w Przemyślu na Garbarzach położonej, jak Dom. IV pag. 70 n. 12 haer., Mojżesza i Elki Dresnerów własnej, oraz realności pod l. k 169, 199 i 200 w Przemyślu na Garbarzach położonych, jak Dom VI pag. 269 u. 1 haer., Elki Dresnerowej własnych.

Realność lk. 105 zostanie osobno sprzedaną, tak samo też zostaną osobno sprzedane realności lk. 169, 199 i 200.

Cenę wywołania realności lk. 105 stanowi kwota 14966 zł. 60 ct., zaś wadyum 1500 zł., a cenę wywołania realności l. k. 169, 199 i 200 kwota 6868 zł. 75 ct., a wadyum 700 zł. aw.

Na powyższych 2 terminach zostaną realności sprzedane tylko za lub wyżej ceny wywołania, która jest zarazem ceną szacunkową.

Gdyby takiej ceny nie ofiarowano, ułożone zostaną dnia 14go listopada 1887, o godzinie 3 po południu warunki ułatwiające na który strony i wierzycieli hipotecznych, ostatnich z dołożeniem wzywamy, że niestawający na tym terminie, jako przystępujący do wniosków większości stawających wierzycieli uważani będą.

Resztę warunków sprzedaży i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Przemyśl, 20 lipca 1887.

L. 442. (6261 2—3)

C. k. sąd powiatowy tłumacki ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Stanisławowskiej kasy Oszczędności przeciw Markusowi Benjaminowi Hafterowi, Freidzie Adlerowej i Natanowi Hafterowi o zapłacenie 156 zł. 75 ct., 156 zł. 75 ct. i 2966 zł. 10 ct. z pn., odbędzie się w dniu 13go września i 13 października 1887, każdym razem o 10 godzinie rano publiczna sprzedaż realności pod nr. $^{2}/_{333}$ i $^{2}/_{369}$ w Tłumaczu położonych, ciała tabularne stanowiących, każdej z osobna powyżej lub za cenę szacunkową.

Cena wywołania realności nr. $^{2}/_{369}$ ustanawia się na 4000 złr., a realności nr. $^{2}/_{333}$ na 2000 zł.

Wadyum wynosi co do pierwszej realności 400 zł., co do drugiej 200 zł.

Do warunków ułatwiających wyznacza się termin na 16 listopada 1887, o godzinie 10 rano.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Tłumacz, dnia 30 kwietnia 1887.

L. 6194. (6258 2—3)

C k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwotach 140 złr. 64 ct. i 191 złr. 84 ct. a. w. z pn, odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniu 3 października, 2 listopada i 5 grudnia 1887, zawsze o godzinie 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż ciała hip. nr. 116 wykazu ks. grnt. gm. Łukowe, Hrycia Dmytryka własnego.

Przy pierwszych dwóch terminach przynajmniej za cenę wywołania, przy trzecim także niżej tejże.

Cena wywołania 700 zł.

Wadyum 70 zł.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

Lisko, 29 lipca 1887.

L. 9893. (6264 2—3)

C. k. m. d. sąd powiatowy S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Jana Piaseckiego sumy 250 zł. a. w. z pn. licytację ciała hipotecznego wyk. hip. 478 gm. kat. Jaryczów nowy objętego, własność Jana Kokodyńskiego, tudzież ciała hip. wyk. hip. 479, tejże gminy, własność Jana i Maryi Kokodyńskich stanowiącego, na dzień 13 października 1887, o godzinie 10 rano w biurze II.

Cena wywołania 800 zł.

Poręczne 80 zł.

Na terminie tym ciała te nabyć można za jakąbądź cenę.

Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Kratter.

Lwów, 7 lipca 1887.

L. 8133. (6252 2—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Karola Kowalskiego przeciw Adamowi i Józefie małżonkom Korbiczkom o zapłacenie kwoty 200 złr. w. a. z pn., przeprowadzoną zostanie na dniu 13 października, 14 listopada i 13 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie w biurze nr. 18 przymusowa sprzedaż 1/5 części realności dłużników własnej, w Przemyślu na Zasaniu pod lk. 71 położonej.

Cena wywołania, która jest zarazem ceną szacunkową wynosi 687 zł. 80 ct. wa.

Wadyum 70 zł.

Na pierwszych trzech terminach realność tylko za cenę wywołania lub powyżej tejże sprzedaną zostanie.

Gdyby takiej ceny nie ofiarowano, ułożone zostaną dnia 13 grudnia 1887, o 4 po południu ułatwiające warunki.

Resztę warunków sprzedaży można w registraturze przejrzeć.

Przemyśl, dnia 27 lipca 1887.

L. 1580. (6205 1—3)

Dnia 14 października i dnia 12 listopada 1887, każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna licytacya realności nk. 245 w Gdowie położonej, wyk. hipot. 245 objętej, Jędrzeja Pawlika własnej; zaś na powyższych dniach, oraz dnia 17 grudnia 1887, odbędzie się publiczna licytacya realności l. 111 w Gdowie położonej, lwh. 111 objętej, Piotra Stasiaka własnej, na pokrycie pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Bochni w kwocie 120 zł. aw. z pn.

Cena wywołania realności nr. 245 wynosi 1500 zł. aw., realności nr. 111 wynosi 400 zł. aw., zaś wadyum 153 zł., względnie 40 zł. a. w.

Resztę warunków można przejrzeć w tut. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli miejscowy c. k. notaryusz p. Br Rogalski ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy.

Dobczyce, 18 maja 1887.

L. 3148. (6207 1—3)
W dniu 27 października, 24 listopada i 22 grudnia 1887, zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym licytacyjna przymusowa sprzedaż pięciu parcel gruntowych do realności nk. 228 w Grzechyni należących niehipotecznych, dłużnika Wincentego Tatary własnych.
Cena wywołania 130 zł.
Wadyum 13 zł.
C. k. sąd powiatowy.
Maków, dnia 24 lipca 1887.

L. 2133. (6257 1—3)
W dniu 14 października, 10 listopada i 15 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 9 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności Benjamina Lautmanna pod lk. 42 w Delatynie położonej wedle księgi gruntowej ut Tom. XI. pag. 50—512, ciało tabularne stanowiącej, na zaspokojenie pretensyi Jakóba Horowitza w kwocie 450 zł. aw.
Cena wywołania 5100 zł.
Wadyum 510 zł. aw.
Przy trzecim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny wywołania sprzedaną.
Gdyby na powyższych terminach realność wyżej ceny szacunkowej nie mogła być sprzedaną, wyznacza się do ułożenia warunków sprzedaż ułatwiających termin na dzień 15 grudnia 1887, o godzinie 4tej po południu.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Benjamina Aboscha z Delatyna.
Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Delatyn, dnia 20 marca 1887.

L. 33037. (6237 1—3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, mianowicie 2 rat pożyczkowych po 42 zł. 60 ct. z pn. z pożyczki 1000 zł. a. w. zalegających odbędzie się dnia 20 października 1887, o godzinie 11 przed południem przymusowa licytacya do ś. p. Marcina i Maryi Eichner względnie ich spadkobierców wedle wyk. h. 517, III karta B., poz. 4, 5, 6 należącej realności pod 647 3/4 we Lwowie położonej, na którymto terminie realność ta nawet niżej ceny wywołania 4.500 zł. sprzedaną zostanie; że jako wadyum kwota 225 zł złożoną być ma; akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno; nareszcie, że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 19 lutego 1887, rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Maryański kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Dąbrowski mianowany został.
Lwów, dnia 20 sierpnia 1887.

L. 4631. (6213 1—3)
Sąd powiatowy Kęcki rozpisuje na dzień 24 października 1887, godz. 10 rano ponowną dobrowolną sprzedaż realności Sydonii Gardulskiej, Adeli Czerweny, Felicyi Łazarskiej, Józefy Rogalskiej i Mieczysława Danka w Kętach pod nk. 350, oraz parceli wyk. hip. 1029 objętej, l. kat. 1070.
Cena pierwszej 1500 złr., a drugiej 250 złr.
Wadyum 150 zł. i 25 zł.
Kęty, 16 sierpnia 1887.

L. 3483. (6277 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi na zaspokojenie sumy dłużnej 120 zł. z pn. przymusową sprzedaż połowy realności lwh. 185 gm. kat. Wola Batorska objętej, a Antoniego Zychala własnej, na rzecz Karola Guzika w dwóch terminach licytacyjnych dnia 9 września i 12 października 1887, każdym razem o godzinie 10tej przed południem.
Cena wywołania tej połowy realności wynosi 1155 zł.
W. dyum zaś 116 zł.
Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg przejrzeć można w registraturze sądowej.
Niepołomice, d. 24 czerwca 1877.

L. 3518. (6279 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Slemieniu podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Jakóbowi Pająk o 6 rat po 14 złr. 40 ct. i o resztę kapitału w kwocie 222 zł. 92 ct. i 22 zł. 27 ct. aw. z pn. w dniu 30 września, 31 października i 30go listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tymże c. k. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 51 (stary) 89 (nowy) rep. 111 w Lachowicach położonej, Jakóba Pająka własnej, przedmiotu księgi gruntowej nie stanowiącej.
Cenę wywołania stanowi kwota 400 zł., wadyum wynosi 40 zł.
Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawnego opisania tej realności można przejrzeć w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.
Slemień, 7 lipca 1887.

L. 4484. (6273 1—3)
W dniu 27 września 1887, o 10 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya części tabularnej realności Izaaka Wolta własnej, pod nk. 1 w Nowym Babilonie położonej, celem zaspokojenia sumy 500 złr. z pn., na rzecz spadkobierców Markusa Streifera nawet poniżej ceny szacunkowej na 1424 złr. w. a. wyośrodkowanej.
Wadyum 5 prc.
Reszta warunków ułatwiających w registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Bolechów, dnia 24 czerwca 1887.

L. 6839. (6280 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia zapadłych rat w kwotach 68 zł. 35 ct., 68 zł. 43 ct., 68 zł. 52 ct., 68 zł. 60 ct. i reszty kapitału pożyczkowego w kwocie 1580 zl. 39 ct. aw. z pn. należący się Stanisławowskiej kasie oszczędności od Fryderyka Tchurznickiego przeprowadzoną będzie dnia 21 października 1887, o godzinie 10 przed południem w sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 34 w Tyśmienicy położonej, wedle Dom. VIII pag. 125 n. 1 haer., do Fryderyka Tchurznickiego należącej.
Cena wywołania wynosi kwotę 3780 zł. aw. Wadyum 189 zł. aw.
Bliższe warunki licytacyi, jakoteż wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.
Dla wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze u chwały z jakiegobądź powodu nie mogły być doręczone i dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. Emila Łupickiego w Tyśmienicy.
C. k. sąd powiatowy.
Tyśmienica, 30 czerwca 1887.

L. 3453. (6278 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Slemieniu podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Franciszkowi Skrzypkowi o 10 rat po 19 zł. 19 ct. aw. i o resztę kapitału w kwocie 212 zł. 86 ct. aw. z pn. w dniu 7 listopada i 12 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tymże c. k. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod nk. 39 rep. 104 w Lachowicach położonej, przedmiotu księgi gruntowej nie stanowiącej.
Cenę wywołania stanowi kwota 450 zł. Wadyum wynosi 45 zł.
Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawnego opisania tej realności można przejrzeć w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.
Slemień, 25 lipca 1887.

Konkursa.

L. 36471 (6233 3—3)
W celu rozdania dnia 15 listopada 1887 posagu z fundacyi Joela Biera w kwocie 350 złr. dla ubogich dziewcząt mojżeszowego wyznania, rozpisuje się niniejszem konkurs do 10 października 1887.
O ten posag ubiegać się mogą ubogie, moralnie się prowadzące dziewczęta wyznania mojżeszowego, które przynajmniej 16 rok życia skończyły.
Pierwszeństwo przed innemi mają krewne fundatora, po nich dziewczęta, urodzone w Podhajcach, a w braku takich, albo gdyby zgłaszające się krewne fundatora lub dziewczęta urodzone w Podhajcach, nie posiadały wymaganych warunków, mogą także korzystać z tej fundacyi inne ubogie a moralne dziewczęta izraelickie.
Wypłata sumy posagowej nastąpi dopiero po wykazaniu się zawartem według przepisów prawnych małżeństwem, do rąk obdarzonej, lub gdyby ta nie była pełnoletnią, do rąk prawnego jej zastępcy, w tym celu zostanie kwota posagowa złożoną w kasie oszczędności
Podania zaopatrzone metryką urodzenia świadectwem ubóstwa i moralności, tudzież dowodem pokrewieństwa z fundatorem, a względnie urodzenia w Podhajcach, mają być wniesione przed upływem terminu konkursowego do c. k. Namiestnictwa.
Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 24 sierpnia 1887.

L. 8978/p (6235 3—3)
Na opróżnioną posadę dyrektora c. k. państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie rozpisuje się niniejszem konkurs.
Do posady tej przywiązana jest płaca roczna 2000 zł. połowa dodatku aktywalnego rangi YII klasy w kwocie 210 złr. do poborów emerytalnych nie wliczalny dodatek służbowy w kwocie rocznych 800 złr. i dodatek na pomieszkanie w kwocie rocznych 350 złr.
Kandydaci ddsiadający uzdolnienie fachowe w kierunku bugowo technicznym, mechaniko technicznym lub chemiczno technicznym a mogący wykazać oprócz znakomitej praktyki przemysłowej także uzdolnienie do służby nauczycielskiej, będą mieli pierwszeństwo.
Podania wnosić należy najdalej do dnia 20 września b. r. do Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Kandydaci zostający w służbie publicznej mają podania swe wnieść na ręce swojej przełożonej władzy.
We Lwowie, dnia 28 sierpnia 1887.

L. 4885 (6251 2—3)
Przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie opróżnioną została posada adjunkta dyrekcyi urzędów pomocniczych w randze I X z płacami systemizowanemi.
Kompetenci wniosą podania do Prezydyum sądu wyższego w Krakowie w terminie do 18 września 1887.
Prezydyum sądu wyższego.
Kraków, 28 sierpnia 1887.

Upadłości.

L. 6206 (6227 3—3)
C. k sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie na zasadzie §. 62 ord. konk. zezwolił na orwarcie konkursu na majątek Wolfa Kamera i Alty Kamer kupców nieprotokołowanych w Rzeszowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położouym jest w tych krajach w których ord. konkur. z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.
Komisarzem konkursowym nstanawia się pana Teodora Stachowicza c. k. sekretarza rady sądu obw. w Rzeszowie a tymczasowym rządcą masy pana adwokata dr. Józefa Fechtdegena w Rzeszowie z substytucyą pana dr. Samuela Reicha. w Rzeszowie.
Wierzybieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 7 września 1887 o godz. 10 rano przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.
C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić aby takowe nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 25 października 1887 w c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie podług przepisu ordynacyi konk. unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 22 listopada 1887 o godzinie 10 rano, w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzetelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.
Wierzycielom którzy pretensye swoje sgłoszą a na owym terminie będą obecni przysługuje prawo na miejsce tymczasowego zastępcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, który dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.
Wierzyciele, którzy w Rzeszowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Rzeszowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych. w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.
Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkrusowego zamieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.
Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.
Rzeszów. 25 sierpnia 1887.

L. 10637 (6228 3—3)
C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że na podstawie §. 143 ust. konk. stałym zawiadowcą masy konkursowej Izraela Naglera w Zaleszczykach ustanowiony został Izaak Nagler, a zastępcą zawiadowcy masy Rubin Wenkart, obaj kupcy w Zaleszczykach.
Tarnopol, 13 sierpnia 1887.

Z. 38 6270
Zur Prüfung des Gutachtens des Ausschußes der Gläubiger der Konkursmasse des Israel Sandberg und der Freide Sandberg über die durch den einstweiligen Massaverwalter Adw. Herdliczka vorgelegte Rechnung so wie Behufs Feststellung dessen Ansprüche auf Belohnung und Ersatz der bestrittenen Auslagen, wird die abermahlige Tagfahrt auf den 20 September 1887, 10 Uhr Vormittags vor dem Konkurskommissär L. G. R. Jakubowski bestimmt.
Kolomea, 30 Juli 1887.

Księgi gruntowe.

L. 3120 (6276)
Zawiadamiam niniejszem. iż arkusze posiadania dla gminy katastralnej Osielec złożyłem w c. k. sądzie powiatowym w Jordanowie do przejrzenia.
Zarzuty przeciwko prawdziwości tychże wnoszone być mają w sądzie powiatowym na dniu 16 września 1887.
Jordanów, dnia 28 sierpnia 1887.
C. k. sędzia powiatowy
Karpiński.

Wyroki prasowe.

L. 14034 (6283 1—3)
W Imeny Jeho Wełyczestwa Cisara!
C. k. Sud krajewyj dla spraw karnych u Lwowi riszył na pidstawi §§. 489 i 493 zak. post. kam. i §. 37 zak. pras. szczo soderżanie artykułu umiszczenoho w czysli 462 czasopysy Nowyj Prołom z dnia 8/20 Awhusta 1887 pid napysom Othołoski iz kraju“ Ot Dołyny (Starosta Ciszka a szyzmatyczjaska cerkow u Mizuni“ mistyt w sobi znamena prowyny z §. 300 zak. kam. i proto usprawedływena jest zariadzena czerez c. k. Prokuratoriu derżawnu konfiskata toji czasopysy.
W ślidztwije toho riszenja wzborone no jest dalsze rozprostranenije toho artykułu, a zabranyj nakład maje buty znyszczenyj.
Lwiw, dnia 25 awhusta 1887.

L. 14224 (6284)
W Imeny Jego Wełyczestwa Cisara!
C. k. sud krajewyj dla spraw karnych u Lwowi riszył na pidstawi §§. 489 i 493 zak. o post. karn. i §. 37 zak. pras. szczo soderżanie artykułu umiszczenoho w czźśli 462 czasopysy „Nowyj Prołom“ z dnia 20 Awhusta, 1887 poczynajuczo sia wid. sliw. sej numer konfiskowan druk (na oboj storoni) mistyt w sobi znamena prowyny z §. 300 zak. karn. i proto usprawedływena jest zariadzena czerez c. k. Prokuratoriu derżawnu konfiskata toji czasopysy.
W ślidztwije toho riszenija wzboronene jest dalsze rozprostanenije toho artykułu, a zabranyj nakład maje buty znyszczenyj.
Lwiw, dnia 27 Awhusta 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 10422 (6226 3—3)
C. k. sąd obwodowy w Przemyślu wzywa niewiadomych z miejsca pobytu Ludwika Dolańskiego, Naftalego Ryba, Sarę Małkę Ryb i Ignacego Sobolaka, by w sprawie Pawła Marusiaka o sprostowanie wykazu hipotecznego dóbr Rakowa I l. 321 w której do przesłuchania stron termin na dzień 30 września 1887 w c. k. sądzie obwodowym w Sanoku wyznaczonym został i kuratorem dr. Aleksander Iskrzycki, adwokat w Sanoku, zastępcą kuratora dr. Flakowicz ustanowiony został z kuratorem się porozumieli, lub c. k. sądowi obwodowemu w Sanoku swoich pełnomocników przedstawili
Przemyśl, 24 sierpnia 1887.

Z. 3440 (6200)
Das k. k. Kreis- als Handelsgericht in Brzeżany macht hiemit bekannt daß in Folge Beschlusses vom 18 Juni 1887 Z. 2273 in Genossenschafts-Register bei der Firma „Handels und Gewerbe Verein zu Bursztyn registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“ am 23 Juni 1887 folgende Eintragung erfolgte namentlich, daß bei der dritten am 6 Februar 1887 abgehaltenen ordentlichen General-Versammlung der Mitglieder des Handels und Gewerbe-Vereines zu Bursztyn registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung zum Vorstande der Genossenschaft auf drei folgende Jahre Leib Hamer, Berisch Hornik, Tobias Weinert und Jud Ber Hamer als Direktoren Mos Josef z. St. Tobias als Cassier und Aba Pineles als Controlor alle in Bursztyn wohnhaft gewählt worden sind.
Brzeżany, den 30 Juli 1887.

L. 5275 (6268 2—3)

S p r o s t o w a n i e.

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu prostuje niniejszem edykt ogłoszony z dnia 9 lipca 1887 do l. 3029 w numerach 181, 182 i 183 „Gazety Lwowskiej“ z r. 1887 w ten sposób, że zmarły spadkodawca nie Henryk Klimowicz lecz Henryk Klimontowicz się nazywał.

Nowy Sącz, 27 sierpnia 1887.

L. 5495 (6151 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Wadowicach zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Józefę Kozioł, że celem doręczenia jej rezolucyi hipotecznej z dnia 22 października 1886 l. 10916 kuratorem Antoniego Zająca z Rokowa ustanowił i temuż powyższą rezolucyę doręczył.

Wadowice, 7 czerwca 1887.

L 6420 (6193 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Szczercu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Izraela Gerstmana, że przeciw niemu wniosła Lea Künzer pod dniem 16 kwietnia 1887 l. 3404 pozew o oddanie różnych ruchomości lub zapłacenie sum 100 złr., 16 złr., 8 złr. 40 cnt., 2 złr. 80 cnt, 3 złr., 20 złr., 7 złr.. 5 złr., 3 złr., 3 złr., 50 cnt., 1 złr: 50 cnt., 4 złr., 6 złr., 3 złr., 1 złr., 4 złr. 2 złr, 50 cnt., 2 złr., 2 złr. 50 cnt., 1 złr. 60 cnt. i 30 złr. a. w. z pn. wskutek czego dla niego kuratorem ad actum c. k. notaryusza Stanisława Matkowskiego ze Szczerca ustanowiono i termin do rozprawy sumarycznej na dzień 14 października 1887 o 8 godz rano wyznacono.

Wzywa się zatem Izraela Gerstmana, by na wyznaczonym terminie osobiście stanął lub ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub wreszcie sobie innego pełnomocnika ustanowił, gdyż w przeciwnym razie skutki z zaniedbania tego wynikłe sam sobie przypisać będzie zmuszony.

Z c. k. s du powiatowego.

W Szczercu, dnia 28 lipca 1887.

Z. 4650 (6250 1—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte in Neustadt a. M. wird bekannt gemacht daß am 28 März 1887 Antonia Rittenberger geborene Prochaska, Witwe nach dem verstorbenen Camerabezirks Commißär Ferdinand Rittenberger aus Prag zu Neustadt a. M. ohne Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung gestorben sei.

Da diesem Gerichte unbekannt ist, ob und welchen Personen auch ihre Verlassenschaft ein Erbrecht zustehe, so werden alle diejenigen, welche hierauf aus was immer für einem Rechtsgrunde Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert ihr Erbrecht binnen einem Jahre vom 1 September 1887 also bis 1 September 1888 bei diesem Bezirkhgerichte anzumelden, und unter Ausweisung ihres Erbrechtes ihre Erberklärung anzubringen, widrigens die Verlassenschaft, für welche in zwischen H. Albin Kral, Bürger in Neustadt a. M. als Verlassenschaftscurator bestellt worden ist, mit jenen, die sich werden erbserklärt und ihren Erbrechtstitel ausgewiesen haben, verhandelt und ihnen eingeantwortet, der nicht angetretene Theil der Verlassenschaft aber oder wenn sich Niemand erbserklärt hätte die ganze Verlassenschaft vom Staate als erblos eingezogen würde.

K. k. Bezirksgericht im Neustadt a. M.
am 8 August 1887.
der k. k. Bezirksrichter

L. 4278 6255

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie ogłasza, iż w swoim regestrze społek zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Kasa zaliczkowa w Złoczowie, stowarzyszonie zaregestrowane z ograniczoną poręką“ dnia 3 lipca 1887 wpisał, że stowarzyszenie to na odbytem dnia 5 maja 1887 walnem zgromadzeniu członków swoich pierwotny statut ddto Złoczów 3 lipca 1882 wraz z uchwalonemi dotąd zmianami tegoż uchyliło, a natomiast uchwaliło nowy statut ddto Złoczów 5 maja 1887 tylko w języku polskim, zawierający w porównaniu z wpisanemi do regestru dotychczasowemi postanowieniami następujące odmienne postanowienia:

1) Firma stowarzyszenia pozostaje ta sama, lecz będzie kreślona już tylko w języku polskim

2) Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie interesu ksaowego (bankowego) w celu dostarczania członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków

3) Wypłaty z kasy stowarzyszenia uskuteczenia członek dyrekcyi tylko za pisemnemi asygnacyami, podpisanemi przez dwóch członków dyrekcyi, między któremi i jego podpis mieścić się może.

4) Udział każdego członka ustanowiony najmniej na 10 zł.

5) za zobowiązania, przez stowarzyszenie przyjęte, ręczy każdy członek prócz po dwójnej wysokości swego udziału, jeszcze dalszą kwotą 300 zł.

Z rady c. k. sądu obwodowego jako handlowego

Złoczów, dnia 16 lipca 1887.

L. 2777 (6202 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w sprawie Wawrzyńca i Zofii Pakzaków o zaintabulowanie prawa własności posiadłości w. h. 236 w Niechobrzu, na imię Józefa Zielińskiego zapisanej, ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Zielińskiego kuratorem dr. Reicha, adwokata w Rzeszowie.

Rzeszów, 29 kwietnia 1887.

L. 18629 (6272 1—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. w Samborze podaje do wiadomości, że w Czukwi zmarła Agnieszka Mertuązkowa z pozostawieniem spadkobierców Tomasza Antoniego Mertuszków. Z pobytu niewiadomego Antoniego Mertuszkę wzywa się by do roku od dnia niżej umieszczonego zgłosił się i deklaracyę wniósł, gdyż inaczej zostanie postępowanie spadkowe z zgłaszającym się spadkobiercą i kuratorem Tomaszem Mertuszką dla niego ustanowionym, przeprowadzone.

Sambor, dnia 30 grudnia 1886.

L. 5919 (6259 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Łopatynie oznajmia niewiadomemu z miejsca pobytu Feliksowi Kamińskiemu że w sprawie egzekucyjnej Salamona Wassera przeciw niemu pto 16 złr. 52 cnt. w. a. z pn. w celu doręczenia tut. sądowej uchwały z dnia 15 lutego 1887 l. 1230 i dalszych ustanowił dla niego kuratorem Hrycia Dołajczuka gospodarza z Baryłowa.

Łopatyn, 16 sierpnia 1887.

Zl. 10505. (6201 3—3)

Das k. k. städt. del. Bezirksgericht in Kolomea macht dem Valerian Stawiarski, vormals in Kolomea wohnhaft, jetzt unbekannten Aufenthaltes bekannt, daß Beile Scharf und Chane Ernst wider ihn eine Summarklage de praes. 11. Juli 1887 Z. 10505, wegen Zahlung des Betrages von 150 fl. ö. W. s. N. G. hiergerichts eingebracht haben, selbe, dem ihm bestellten Curator Advokaten Herrn Herdliczka mit Substituirung des Advokaten Dr. Goldfarb zugestellt und hierüber eine Tagsatzung auf den 13. September 1887 9. Uhr Vormittags anberaumt wurde.

Es wird hiemit Valerian Stawiarski aufgefordert, dem bestellten Curator die nötige Information zu ertheilen oder sich einen anderen Vertreter zu wählen, widrigenfalls er sich selbst die etwaigen Folgen zuzuschreiben haben wird.

Kolomea, 15. Juli 1887.

L. 20251 (6198 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie wiadomo czyni, że według doniesienia Anny Hraścinki, służącej z Kęt, zaginąć jej miała ks ążeczka kasy oszczędności miasta Krakowa nr. 78672 na okaziciela opiewająca z wkładkami z 10 września i 12 października 1885 razem 76 złr. 33 cnt.

Wzywa się zatem edyktem każdego, ktoby do powyższej książeczki kasy oszczędności rościłysobie jakie prawo, aby w czasokresie sześciu miesięcy od dnia dzisiejszego, w tym względzie do sądu tut. się zgłosił, gdyż inaczej po upływie tego terminu o ile kapitał powyższy w międzyczasie niezostanie z kasy oszczędności podniesiony, uznaną zostanie jako umo zrona.

Kraków, dnia 5 sierpnia 1887

L. 19167 (6199 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie wiadomo czyni, że według doniesienia Urszuli Resch w St. Gertraud pow. Wolfsberg w Karyntyi zaginął jej los pożyczki miasta Krakowa nr. 13336 na 20 złr. a. w. opiewający.

Wzywa się zatem każdego, któryby los ten posiadał, aby w terminie jednego roku sześciu tygodni i 3 dni po dniu płatności wygranej przypadającej na ten los w miarę ciągnienia z prawami swemi do losu tego do sądu tutejszego się zgłesił gdyż inaczej po upływie tego czasokresu, o ile tymczasem posiadacz takowego przypadającej tytułem wygranej kwoty w odnośnej kasie nie podniesie, los powyższy uznany zostanie jako amortyzowany.

Kraków, 22 lipca 1887.

Z. 5080 (6210 1—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte in Zurawno wird den Kindern nach dem in Żurawno verstorbenen Gregor Tabaka und zwar Michael, Basil, Nikolaus Johann und Anna Tabaka bekannt gegeben es habe wider Sie Simche Milgram aus Żurawno unterm 27 Juli 1887 Zl. 5080 eine Klage auf Löschung aus dem Lastenstande der Realität sub. CNr. 164 zu Gunsten der minderjährigen Kinder nach Gregor Tabaka Dom I pag. 63 n. 4 on. zufolge Beschlusses vom 11 März 1852 intabulirten Forderung von 911 fl. 24 cent. C. m dl. überreicht und um richterliche Hilfe gebethen.

Nachdem die Belangten dem Leben und Wohnorte nach, unbekannt sind, wird zu deren Vertretung ein Kurator in der Person des hierortigen k. k. Notars Hern Johann Ludkiewicz bestimmt und dies den Belangten mit dem bekannt gegeben, daß Sie dem bestellten Vertreter ihre Behelfe mitzutheilen, oder einen anderen Sachwalter dem Gerichte nahmhaft zu machen

Żurawno am 28 Juli 1887.

L. 26567 (6236)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem że w rejestrze Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe w Sokalu“ uwidoczniono, iż walne zgromadzenie członków Towarzystwa w dniu 31 marca 1887 odbyte, zatwierdziło jednogłośnie wybranych przez Radę nadzorczą a mianowicie dotychczasowego kasyera Towarzystwa Adolfa Doninga na urzędzenie dyrektora, dotychczasowego kotrolora Piotra Karpinka na urzędzie kasyera, natomiast nowowybranych Jana Semetkowskiego w harakterze kontrolora, a Alberta Strzelecki w charakterze zastępcy kasyera.

Lwów, dnia 2 lipca 1887.

L. 19414 (6229 1—3)

C. k. sąd powiat. miejs. deleg. w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z pobytu Berla Dessera, iż w skutek wniesionego pko niemu przez Markusa Laubera pozwu drobiazgowego de pres. 24 sierpnia 1887 l. 19414 pto 30 złr dla niego adw. dr. Ludwik Gloser z substytucją adwokata dr. Mieczysława Goleckiego, kuratorem ustanowio nym został.

Tarnów, 24 sierpnia 1887.

L. 7031 (6249)

S p r o s t o w a n i e.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu odnośnie do edyktu z dnia 28 maja 1887 l. 7031 ogłoszonego w numerach 188, 189 i 190 „Gazety Lwowskiej“ z r. 1887 podaje do wiadomości, że tus. nakaz zapłaty z dnia 30 kwietnia 1887 l. 5886 wadanym został nie przeciw Szymonowi i Ludwice Woźniewskim, tylko przeciw Szymonowi i Ludwice Woźniarskim.

Tarnopol, 27 sierpnia 1887.

L. 6434 (6274 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Jaśle zawiadamia Dorotę Czasz z życia i miejsca pobytu niewiadomą, iż Karol Białkowski, Paulina Czapelina, Karolina Krajewska, Maryanna Pietrzycka wnieśli skargę przeciwko niej o wykreślenie pozycyi I karty C. wyk. hip. 127 Jasło.

Termin do rozprawy na 22 września 1887 o godzinie 9tej rano wyznaczony.

Ustanawiając dla Doroty Czasz kuratorem adw. dr. Wiedigera, wzywa się ją by kuratorowi środki do obrony udzieliła lub innego pełnomocnika ustanowiła inaczej sama złe skutki poniesie.

Jasło, dnia 8 sierpnia 1887.

L. 6435 (6274 1—3)

C, k. sąd powiatowy w Jaśle zawiadamia Dorotę Czasz z życia i miejsca pobytu niewiadomą, że Karol Białkowski, Paulina Czapelina, Karolina Krajewska, Maryanna Pietrzycka wnieśli skargę przeciwko niej o wykreśleni pozycyi II karty C. wyk. hip. 127 Jasło.

Termin do rozprawy na 22 września 1887 o godzinie 9tej rano wyznaczony.

Ustanawiając dla Doroty Czasz kuratorem adw. dr. Wiedigera, wzywa ją by kuratorowi środki do obrony udzieliła lub innego pełnomocnika ustanowiła inaczej sama złe skutki poniesie.

Jasło, dnia 8 sierpnia 1887.

L. 33446 (6181 1—3)

C. k. sąd powiatowy, delegowany dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnym Franciszkowi Joch i Antoninie Joch że przociw nim przez dr. K Paździerę pozew o zapłacenie kwoty 30 zł. a. w. wniesionym został.

Gdy miejsce pobytu Franciszka Joch i Antoniny Joch nie jest wiadomem ustanawia się dla nich kuratorem ad actum dz. Maryańskiego a tegoż zastępcą adw. dr Nathansohna i na powyższy pozew wyznaczając termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 25 listopada 1887 o godzinie 4 po południu w sali 2 mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Franciszka Joch i Antoninę Joch aby ustanowionemu kuratorowi słażące do swej obrony środki dostarczyli lub innego zastępce sobie obrali gdyż inaczej z tego możliwie winiknąć mogące szkodliwe następstwa sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów, dnia 9 sierpnia 1887.

L. 2470 (6135 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Kuczarskiego że rezolucyę z dnia 16 sierpnia 1886 l. 3568 którą egzekucyjne prawo zastawu dla sumy 135 złr. w stanie biernym Józefa Kuczarskiego własnej 1/3 części realności whl. 39 w Niezbylcu na rzecz Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Strzyżowie wpisać polecono ustanowionemu dlań kuratorowi, Jędrzejowi Wojciukowi z Niebylca, doręcza.

Strzyżów, 8 sierpnia 1887.

L. 4973 (6269 1—3)

Dla niewiadomego z miejsca pobytu Jana Lewickiego ustanowił c. k. sąd obwodowy kuratorem adwokata dra. Maramorosza z substytucyą adwoksta dra. Dębickiego i wręczył pierwszemu uchwałę z 26 maja 1887 l. 4973 dotyczącą ekstabulacyi prawa zastawu dla sumy 100 zł. i 70 zł. z stanu biernego sumy 30000 # na rzecz spadkobierców Rudolfa Kurzweila w stanie biernym dóbr Kamionki wielkie zahipotekowanej.

Kołomyja 26 maja 1887.

L. 12135 (6253 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie w sprawie sprostowania księgi gruntowej majętności Kalembina, zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu wierzyciela hipotecznego ks. kanonika Marcina Maklakowskiego, że dlań zamianował kuratozem ad actum adwokata dr. Busia z substytucyą adwokata dr. Steca i temuż t. s. uchwałę z dnia 28 lipca 1887 l. 10252 doręcza.

W Tarnowie, dnia 25 sierpnia 1887.

Doniesienia prywatne.

Pomieszkania składające się z **6, 5, 4, 3 2,** pokoi z przynależnościami, **pokeje kawalerskie, sklepy** przy ulicach **Brajerowskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej** odnajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera,** Kazimierzowska 37. 4687

Ekonom z kilkuletnią praktyką, w skutek sprzedaży dóbr, poszukuje pomieszczenia od 1 września 1887 b. r. Adres: M. D. post. rest. Grybów. 6281

L. 433 (6267)

C. k. uprzyw. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY.

W y k a z

31 sierpnia 1887 wylosowanych a dnia 1. Marca 1888 płatnych

5 % premiowanych listów hipotecznych

Ser. A. á 100 fl. Nr. 855 856 1032
1497 2035 2220 2269 2313 2487 2462
2547 2586 2873 3163 3227 3304 3639
3803 3832 3921 4055 4221 4387 4568
4901 5324 5836 5908 5954 6620 6675
6687 7542 7735.

Ser. B. á 500 fl. Nr. 921 2049 2453
2511 2515 2551 2907 2968 3000 3184
3226 3281 3413 3651 3815 3817 3856
4207 4320 4489.

Ser. C. á 1,000 fl. Nr. 67 1093 1228
1383 1852 1972 2308 2383 2557 2657
2705 2794 2935 3066 3733 3774 3806
3841 4320 4538 4548 4753 4773 5832
5949 6048 6302 7032.

Ser. D. á 5.000 fl. N. 202 629.

Wykaz amortyzowanych

5 % premiowanych listów hipotecznych wraz z kuponami:

Ser. B. á 500 fl. Nr. 2667.

Następne Losowanie z końcem lutego 1888.

Lwów, dnia 31 sierpnia 1887.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny bank hipoteczny

L. 2510 (6247 1—3)

OBWIESZCZENIE.

Stosownie do uchwały Rady gminnej w dniu 18 lipca 1887 r. zapadłej, zostanie prawo propinacyi miejskiej wódczanej i piwnej wraz z prawem poboru dodatku gminnego od napojów propinacyjnych, oraz prawo poboru podwyższonej opłaty propinacyjnej od piwa w obręb gminy miasta Tarnowa sprowadzić się mającego, jak niemniej budynek propinacyjny w Tarnowie pod nr. 3 na Strusinie położony, własnością gminy miasta Tarnowa będący w drodze licytacyi publicznej na czas od dnia 1 stycznia 1888 do ostatniego grudnia 1890 r. to jest, na trzy po sobie następujące lata w dzierżawę wypuszczone.

Licytacya odbędzie się na dniu 22 września 1887 r. o godzinie 10 z rana w sali ratusza tutejszego w ten sposób, iż wydyierżawionem będzie ondzielnie prawo propinacyi wódczanej, a oddzielnie prawo propinacyi piwnej wraz z dodatkami.

Wolno wszelako oferentom wnieść jednę ofertę na wszystkie trzy przedmioty i licytować takowe razem.

Jako cenę wywołania ustanawia się:

A. 1) Za prawo wyłącznego wyszynku wódki kwotę złr. w. a. 26800
2) Za prawo pobierania ustanowionych dodatków gminnych od wódki złr. w. a. 17000

B. 1) Za prawo propinacyi piwnej i pobierania podwyższonej opłaty od piwa kwotę złr wa. 24600
2) Za prawo pobierania dodatków od piwa kwotę złr. w. a. 15400 i nakoniec.

C. Tytułem czynszu najmu z budynku propinacyjnego kwotę złr. w. a. 1200

razem przeto rocznie złr. w. a. 85000

Osoby przystępujące do ustnej licytacyi, są obowiązane przed jej rozpoczęciem złożyć w ręce komisyi licytacyjnej 10% zakład, pisemne zaś oferty należy takim samem zaopatrzyć zakładem, jak niemniej marką stemplową na 50 kr.

Warunki licytacyi zostaną przed rozpoczęciem onejże publicznie ogłoszone, mogą jednak i przed licytacyą w tutejszym archiwie być przejrzane.

Z magistratu miasta Tarnowa dnia 16 sierpnia 1887.

W. Rogoyski.
Burmistrz.

OGŁOSZENIE.

Propinacya w dobrach Będziemyśl i Klęczany, powiat Ropczyce w Galicyi pod Sędziszowem, przy kolei i szosie, składająca się z 2 karczem (jedna z zajazdem gościnnym) z dodatkiem kilkudziesiąt morgów gruntu ornego i łąk, 4 sągów drzewa opałowego, pastwiska dla 6 sztuk rogacizny, do wypuszczenia każdego czasu z wolnej ręki na lat 3, przez c. k. starostwo w Ropczycach na pokrycie podatków Bliższe warunki tamże. W miejscu jest stacya kolei i odbywają się odpusta. 6282